

**Stenogram ze spotkania Forum Myśli Strategicznej
nt. „Myśl strategiczna, historia, teoria, praktyka”**

Warszawski Dom Ekonomisty

19 maja 2008 r.

Pani prof. E. Mączyńska

Witam państwa serdecznie. Przepraszam za maleńkie opóźnienie. Zaczynamy dzisiaj drugie z kolei nasze spotkanie w ramach „Forum Myśli Strategicznej”. Ci, którzy byli obecni na poprzednim seminarium, pamiętaj, że mówiliśmy o przyszłości, o różnych scenariuszach przyszłości. Mówiliśmy o scenariuszach czarnych i mniej czarnych. Dzisiaj będziemy mówić o tym, czy jesteśmy bezpieczni, czy będziemy bezpieczni, ale oddaję wobec tego, chciałam tylko państwu powiedzieć, że to „Forum Myśli Strategicznej” ma bardzo dalekosiężne plany, a te plany wynikają z dynamizmu głównego inicjatora tego forum, czyli pana prof. Kuklińskiego i w związku z tym proszę pana prof. Kuklińskiego o parę informacji na ten temat i o przedstawienie naszych panelistów.

Pan prof. A. Kukliński

Dobry wieczór państwu. Ja przede wszystkim chcę podziękować pani prezes i Towarzystwu Ekonomicznemu, że wspólnie możemy odbywać te spotkania, które wydaje mi się, że trzeba oceniać w kontekście pewnego deficytu myśli, nawet pewnego to jest bardzo słabo powiedziane, oszczędne, przeraźliwego deficytu myśli strategicznej w Polsce, tak trzeba to powiedzieć. Wobec tego chcielibyśmy, żeby to forum nabrało pewnego rytmu stałych spotkań, a z czasem i publikacji. Myślimy, ponieważ w czerwcu wszyscy organizują spotkania i one się kompletnie

dewaluują, te spotkania w czerwcu, więc nie będziemy robić spotkania przed wakacjami, ale zrobimy zaraz po wakacjach, dwa spotkania jesienne, które zaplanujemy. Tam są pewne, ale wydaje mi się, że jedno spotkanie chcielibyśmy na pewno zrobić na tle publikacji nt. przyszłości polskich regionów, żeby wciągnąć te świat regionalny do tej dyskusji nt. myśli strategicznej. Natomiast dzisiaj jest nam szczególnie miło powitać pana prof. Kuźniar, który jak państwo wiedzą przygotował tę znakomitą książkę nt. „Polityka i Siła” i pana gen. Balcerowicza. Mnie się wydaje, że po prostu w genetycznym układzie tego naszego forum dobrze będzie, jeżeli odniesiemy się do tych najbardziej oryginalnych źródeł w dyskusji strategicznej, to znaczy do sfery polityczno-wojskowej. Trzeba jak to pan prof. Kuźniar mówi na jednej ze stron, że w pewnym momencie pojęcie strategii się strasznie można powiedzieć, rozprzestrzeniło, ale i właściwie trochę zdevaluowało, przez to, że i uderzył mnie ten przykład pana profesora, mianowicie o strategii usuwania zmarszczek. Bardzo mi się podoba ten przykład, do jakiego paradoksu może doprowadzić pewną dziedzinę, albo do jakiego upadku można doprowadzić pewną dziedzinę, oczywiście usuwanie zmarszczek i jest bardzo poważną sprawą. Więc mnie się wydaje, że czeka nas bardzo ciekawy wieczór i nie odkładając dalej sprawy, bardzo proszę pana prof. Kuźniara o zabranie głosu.

Pan prof. R. Kuźniar

Dziękuję bardzo panie profesorze, bardzo dziękuję panie ministrze, bardzo dziękuję pani prezes, dziękuję państwu za zaproszenie na to spotkanie. Muszę powiedzieć, że kiedyś jako młody chłopak, student, doktorant UW zaglądałem do tej sali w czasach kiedy tu były bardzo burzliwe, pan prof. Sadowski był

jedną z głównych postaci, kiedy za bary brali się ... myśli ekonomicznej w Polsce, przejść kryzysu transformacji, prób wyjścia z tamtej sytuacji, nigdy nie pomyślałem, że może mnie kiedyś w przyszłości spotkać zaszczyt i przywilej znalezienia się w tej sali po tej stronie podium, prezydium, to znaczy w charakterze prelegenta, że się tak wyrażę, kogoś kto wprowadza do dyskusji. Zgodnie z takim dość luźno sformułowanym tematem, czy zakresem właściwie tego naszego dzisiejszego spotkania mamy z gen. Balcerowiczem wprowadzić do dyskusji, która będzie dotyczyć strategii polityczno-wojskowych, czyli bardziej tego klasycznego nurtu, czy myślenia o strategii myśli strategicznej. Ja chciałbym powiedzieć kilka słów o przeszłości najpierw, a później o czasach współczesnych, problemach współczesnych, myśli, praktyki strategicznej i właściwie również powiedzieć naszych polskich zmagania, polskiego problemu jakim jest deficyt, niedorozwój, tak można powiedzieć, strategicznie nie tylko myśli, ale czegoś szerszej, ale o tym za chwilę. Ja nie wiem, czy ze mną zgodzi się mój, to się zaraz Bolesławie okaże, ale jeżeli mój przyjaciel z Uniwersytetu Warszawskiego, którego mam zaszczyt mam mieć w naszym zakładzie Studiów Strategicznych, którego udało mi się przechwycić po świetnej karierze w armii na Uniwersytet, że myślenie strategiczne, strategia powiedziałbym, duża strategia godna tego miana, to jest właściwie zjawisko, które pojawiło się dopiero gdzieś od końca XVIII w. Owszem, było parę nazwisk, było parę wydarzeń, gdzie były te ślady refleksji strategicznej, działania strategicznego w dalszej przeszłości, nawet starożytności. Jest świetne dzieło, które wszyscy znamy, ale tak naprawdę strategię jako również problem społeczny, polityczny, na dużą skalę to jest rewolu-

cja francuska, wojny napoleońskie i zwieńczenie tego doświadczenia w postaci najwybitniejszego dzieła, jakie do tej pory pojawiło się w naszej dziedzinie, dzieła o wojnie. Zawsze powtarzam to swoim studentom, że o wojnie, czy ... w tej dziedzinie to jakby Bach w muzyce, czy ... w filozofii. ... to mniej więcej tego rodzaju gigant w tej właśnie branży. Dziecko oświecenie, jakże by inaczej, świetnie wykształcony, żołnierz znakomity i dlaczego wtedy. Dlatego, że wtedy wojna pojawiła się stawka, stawka najwyższa, przeżycie narodu, przetrwanie państwa, pojawiła się skala, pojawiły się wojny narodów, wojny mas naprawdę i pojawił się sens wojen, sens strategii w postaci kształtowania porządku międzynarodowego na dużą skalę. Chodziło o ukształtowanie porządku międzynarodowego na skalę europejską w tych wojnach. I po tych wojnach, po tym zniesieniu strategia, sztuka strategii już wchodzi powiedziałbym w taką, w centrum sfery życia państwa. Stratedzy stają się zawodowcami, wcześniej to była taka sztuka, właśnie sztuka, bardziej artyści, czy wojskowy, ale tak doraźnie to bardzo różnie było wcześniej, jeżeli o to chodzi kto dowodził, kto stawał się dowódcą. A więc stratedzy to zawodowy. Pojawia się sztab generalny, który przygotowuje państwo, planuje, to planiści wojskowi, którzy podnoszą tę sztukę strategii planowania strategicznego na niebywały poziom. W XIX w. to się wspaniale rozwija. Pierwsza wojna światowa nie jest specjalnie ciekawa strategicznie. Od czasów napoleońskich kolejnym takim wzniesieniem sztuki ze względu znaczenia myśli, praktyki strategicznej, to jest druga wojna światowa. Ponownie rozmach, skala, stawka, straty, nieprawdopodobne koncepcje geopolityczne, geostrategiczne, takie globalne, to rzeczywiście powiedziałbym druga kulminacja

teorii, praktyki, strategii. Po drugiej wojnie studia strategiczne to rzeczywiście jest bardzo, zajmowanie się strategią to jest niesłychanie ważne. Dlaczego? Pojawia się konflikt na skalę globalną, pojawia się konfrontacja na skalę globalną i stawką tej konfrontacji jest przetrwanie jednego z antagonistów, to jest porządek międzynarodowy według wzoru, według wizji jednego z antagonistów, a więc strategia, do strategii zaczęły się garnąć najwybitniejsze umysły z obszaru nauki wojskowości, nauk politycznych, także nauk ekonomicznych, ale także wciągani są przedstawiciele przecież nauk ścisłych. To są gigantyczne przygotowania, to jest gigantyczna skala. Ale także wtedy pojawiają się ciekawe nowe wątki, takie bliższe już w tej chwili temu, czym my się zajmujemy, tak bez mała na co dzień, także na Uniwersytecie, a nie tylko w praktyce życia politycznego. Pojawiają się po pierwsze, miejsce nauk, nauk o wojnie, czy nauk o strategii czy strategia jako nauki, rzemiosła, pojawiają się studia strategiczne, ale to nie to samo. To nie to samo. To właśnie dopiero po II wojnie i to zaczyna się broni nuklearnej. Dlaczego pojawiają się studia strategiczne, dlatego, że w momencie kiedy dokonano eksplozji nuklearnej, kiedy skorzystano z bomby atomowej, wtedy jeden z papieży studiów strategicznych, tych, którzy zaczynali największych znawców ... powiedział coś takiego, że do tej pory generałowie martwili się tym jak zwyciężyć, jak wygrać wojnę. Od tej pory będą głowić się nad tym, jak do wojny nie dopuścić, jak uniknąć wojny, to będzie główny problem ... broni nuklearnej. A więc studia strategiczne, które zaczęły się zajmować nie tyle, tak jak w strategii, strategia banalne, czy oczywista definicja, to jest użycie maksymalne, wykorzystanie środków, metod, sposobów dla znajdowania pewnych celów

politycznych. Tak mniej więcej, czyli jeżeli chodzi o ... to zaraz pan prof. Gen. Balcerowicz to lepiej od strony takiej ... Natomiast studia strategiczne zaczęły mniej zajmować się polityką użycia siły, i relacją między polityką a siłą, tak jak jest tytuł tej książki. To znaczy studia strategiczne zaczęły tak zastanawiać się na tym, jakiego rodzaju siła, jakim celem politycznym może, czy ma służyć. To znaczy, studia strategiczne nie tylko koncentrowały się na środkach, na doktrynach odnoszących się co do sposobu użycia tych środków, na ochrony celów politycznych, tylko także strategiczne zaczęły zajmować się celami politycznymi, ... analizować, weryfikować, badać cele polityczne, ich wartość, ich sens, które miały być osiągnięte przy użyciu środków militarnych. Na ile z związku z tym dane środki militarne rzeczywiście, zamiar użycia siły, że tak powiem był funkcjonalny, czy był etycznie usprawiedliwiony, czy jeszcze jakoś inaczej, celami, które chciano osiągnąć. Odwrotnie. Czy te środki ... A więc tą relacją między środkami ... a celami politycznymi, tym zaczęły zajmować się studia strategiczne, które zaczęły być mottem między polityką właśnie a siłą militarną. To co ciekawego również pojawiło się po wojnie, jeżeli chodzi o myślenie strategiczne, to nowe elementy takie ciekawe w związku z wcześniejszym doświadczeniem, to także taki temat, taki wątek bardzo ważny, który jest bardziej obecny w tym środowisku, ale to są strategie państwowe, strategie totalne. Temat podrzucony właściwie nawet nie tyle wojskowym, ile właśnie ekonomistom, politykom, państwowcom przez wojskowego, jakżeby przez wybitnego brytyjskiego stratega, stratega, historyka strategii, wojskowego, który w swojej książce „Strategia ...” z lat 50. zasygnalizował taki nowy wątek w

myśleniu strategia państwowa. Strategia państwowa, czyli obejmowanie, mobilizowanie, przygotowywanie, opanowanie, kontrola, mobilizowanie wszystkich dostępnych środków przez państwo, środków dla realizacji celów państwa także w okresie pokoju, a więc środków i militarnych, i politycznych, i problematycznych, i ekonomicznych, po to, żeby realizować cele polityczne. To bardzo ciekawy wątek, bo tutaj właściwie tylko taką intuicję sformułował, natomiast za nim poszli inni i strategia państwowa to różnie się nazywa w różnych szkołach strategicznych, niekoniecznie państwowych, a ale wielka, wyższa, czy polistrategia jak to lubią Francuzi określać. To jest taki ciekawy trop w obszarze studiów strategicznych. Wreszcie pojawia się zagadnienie kultury strategicznej. Temat wprowadzony w końcu lat 70. do studiów strategicznych przez jednego z amerykańskich analityków pracujących przejściowo dla korporacji, słynnej korporacji, kultury strategicznej, a więc takiego kontekstu dla użycia siły, dla strategii samej kontekstu, na który składają się normy, wartości, które wpływają na użycie siły, to jest kultura strategiczna, czyli także z tej kultury strategicznej pochodzi sposób w jaki postrzegamy zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa. Wreszcie kultura strategiczna w dużej mierze wpływa na zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa. Wreszcie kultura strategiczna w dużej mierze wpływa na selekcje odpowiedzi przy pomocy której reagujemy na świat zewnętrzny, na zagrożenia, na sytuację bezpieczeństwa, które nas dotyczą. Czy wreszcie, kultura strategiczna warunkuje mobilizację środków przez naród, przez państwo, w obliczu jakiś nadzwyczajnych potrzeb, a więc kolejny wątek. To oczywiście po zimnej wojnie jeszcze bardziej się komplikuje, po zimnej wojnie dlatego, że

po zimnej wojnie rzeczywiście jak gdyby spada zapotrzebowanie na użycie siły w takiej skali w jakiej sądziliśmy, jak było w drugiej wojnie, czy w okresie zimnej wojny. Następują znane zjawiska związane z procesami globalizacji, których tutaj nie muszę państwu tłumaczyć: wpływ gospodarki na państwo, na politykę na rozproszenie siły państwa, itd. itd. Ale także zmienia się funkcja siły. Już nie siła jako instrument toczenia wojen agresywnych, czy obrony przed ewentualną agresją, ale siła jako instrument służący kształtowaniu porządku międzynarodowego, siła jako instrument służący reagowaniu na kryzysy, wymuszaniu pokoju, udzielaniu pomocy humanitarnej, cały szereg ... rozwija się. Jest problem legitymizacji, bo wcześniej kiedy, my mieliśmy być przedmiotem napaści łatwiej było legitymizować, budowa potencjału militarnego i szykowanie naszego wojska do. Kiedy mieliśmy ewentualnie toczyć wojnę agresywną, którą oczywiście należało uzasadnić jako wojnę sprawiedliwą, bo chodzi o coś co nam się należy, a więc było to ideologiczne, problem polegał z przygotowaniem społeczeństwa, narodu. Też warto było uzasadnić użycie siły, wszystkie ofiary, śmierć, rozlew, to wszystko. Natomiast wysyłanie gdzieś w odległe rejony tzw. naszych chłopców, budżety, logistyka, to się komplikuje, to jest kolejnym dużym problemem, ciekawym dla studiów strategicznych. A więc wchodzimy w taki bardzo ciekawy okres, okres w tej dziedzinie. I mamy, musi jakoś odnaleźć się w tym wszystkim oczywiście nasz kraj - Polska, która tak jak pan prof. Kukliński sygnalizował, ma pewne problemy z myśleniem strategicznym, ale nie należy się temu dziwić, dlatego że znana przeszłość jest wyraźnie z punktu widzenia możliwej dojrzałości tej refleksji, czy sztuki strategicznej, planowania strategicznego.

Nasza przeszłość jest zdecydowanie, jakby jest przeciwko. Wszystko co było w przeszłości jest przeciwko temu, abyśmy byli rzeczywiście narodem, państwem, klasą polityczną, środowiskami, które mają rozwinięty instynkt strategiczny, rozwiniętą kompetencję strategiczną dlatego, że jak wiadomo I Rzeczpospolita upadła z uwagi na całkowitą atrofię myślenia instynktu państwowego. Rzeczpospolita upadła absolutnie na własne życzenie. Różne są powody oczywiście dla których tak się stało, ale przede wszystkim było to, mówię o wewnętrznych przyczynach, nie chcę w to wchodzić bo to pewne rzeczy są dobrze rozpoznane. A więc. Później rzecz ciekawa, Europa wchodzi w budowę, w budowę, w rozwój myśli strategicznej, powstają państwa, państwa scentralizowane, wielkie mocarstwa, gdzie podnosi się do rangi sztuki państwowej sztukę strategii, Polski nie ma, nie mamy się czego uczyć, gdzie uczyć, bo po prostu Polski nie ma. To, czego się Polacy uczą, w tamtym czasie, to wojen partyzanckich, wojen ludowych. Nic dziwnego, że ta w takiej fundamentalnej, w takiej największej z istniejących antologii myśli strategicznej, przygotowanego przez wybitnego francuskiego historyka strategii, ... jest tylko jedno polskie nazwisko na 150 nazwisk, to jest teoretyk wojny partyzanckiej, bo Polacy w tej dziedzinie byli partyzantami, bo chodziło, niejako Karol ..., kapitan służący w kilku armiach zaborczych, ale także u Włochów, także w Powstaniu Listopadowym biorąc udział. Później mamy II Rzeczpospolita, krótki ... Były jakieś przebłyśki instynktu, geniuszu strategicznego, zwłaszcza u Piłsudskiego, ale było to niekonsekwentne, zbyt mało czasu to się nie utrwaliło. Były także, jeżeli chodzi o sferę ekonomiczną, zupełnie, że tak powiem ciekawe postacie, czy dorobek, trochę za późno, np. ...

Później oczywiście okres PRL-u, kraj niesuwerenny, nie mógł myśleć, rozwijać strategicznie, dlatego że strategia, przynajmniej w tej dziedzinie, którą my reprezentujemy tu z Bolesławem, to jest sztuka podmiotów, żeby uprawiać strategię, trzeba być podmiotem. Jeżeli jest się niesuwerennym, człowiek środowisko, wspólnota, to nie ma mowy, wtedy się jest podwykonawcą a nie podmiotem strategii. Wreszcie mamy okres najbardziej ten współczesny. Chodziło w moim przekonaniu o bardzo taki powiedziałbym pełen sukcesów. Polska niewątpliwie jest pod wieloma względami, czy może uchodzić, biorąc pod uwagę punkt wyjścia zwłaszcza, rok 89, koniec lat 80. Przecież katastrofa zupełna. W większości pamiętamy dobrze ten okres i wiemy jak wyglądała Polska w tamtym czasie i oto dzięki bardzo z jednej strony szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, z drugiej strony rzeczywiście wysiłkowi z różnych środowisk i ekonomicznych. Miałem okazję o tym mówić przy okazji Zjazdu Ekonomistów Polskich w ubiegłym roku. Zadziwiająco, że tak powiem zadziwiająco, ale dobrze polscy ekonomiści z różnych stron spisali się, żeby Polskę pchnąć ekonomicznie do przodu, zmusić klasę polityczną do pewnej dyscypliny, jeżeli chodzi o politykę ekonomiczną. To jest jedna rzecz. Także w sferze dyplomacji nie możemy narzekać przecież, niemałe sukcesy, zrealizowanie wszystkich podstawowych właściwie założeń, nawet wcześniej, niż można było zakładać w ciągu tego kilkunastoletniego okresu. Jednocześnie mamy coś, o czym mówił pan prezes Kukliński, mam niedorozwój kultury myśli strategicznej, co bierze się przede wszystkim w moim przekonaniu z niedorozwoju, czy braku właściwie, jeszcze, nawet czy się już zaczęła kształcić. Po latach pewnie ktoś z naszych następców będzie mógł ocenić w którym momen-

cie, jeżeli w ogóle pojawiła się, zaczęła się pojawiać, tworzyć w Polsce kultura strategiczna, która warunkuje pojawienie się, no właśnie, niczym diamentu tej refleksji strategicznej, postępowania w kategoriach strategicznych. Mamy liczne przykłady braku podejścia strategicznego w tym ostatnim okresie, jak chociażby katastrofalny stan dróg w Polsce, to jest uważam przykład taki bardzo materialny, to jest tak kardynalna, że tak powiem sprawa i niedorozwój sieci drogowej, transportu, ile jeszcze, że tak powiem ... nasz rozwój, myślimy o tym, że rośnie z powodu złego stanu dróg, ginie po prostu małe miasteczko, kilka tysięcy ludzi ginie z powodu złego stanu dróg. Nie. Jak media uparcie, głupio mówią, że to są piraci, jest pijaństwo, że brawura, to także, ale to dopiero na trzecim, czwartym miejscu. Natomiast zgodnie z raportami, które znamy przede wszystkim zły stan dróg i jakoś nikomu to nie przeszkadza. Kolejni ministrowie transportu uważają, że to nie jest jak kiedyś pisałem, że to jest Trybunał Stanu dla tych kolejnych ministrów. Co jeszcze jeżeli chodzi o tą ..., np. bezpieczeństwo energetyczne. Ciągłe histeria, natomiast nic się nie robi, żeby stać się naprawdę bezpiecznym, ciągle mówi się o dywersyfikacji, ciągle potwory z ... pojawiają się jakies Odessa - Brody, ale bez efektów. Kraj duży, który twierdzi, że cierpi na, a z drugiej strony nie jest w stanie zbudować, czy zdecydować się na budowę elektrowni atomowej, nie jednej, nie dwóch, więc spójrzmy na mapę, po tym względem jesteśmy absolutnie białą plamą, czy też czarną dziurą jak kto woli w Europie. ... zupełnie nie strategiczne wyprawy naszych ... po złote runo do Iraku, czy Afganistanu. Jeżeli chodzi o Afganistan to jeszcze pół biedy, to jest misja sojusznicza, nie było, że tak powiem odwrotu,

można było ... tylko wojsko oddano, że tak powiem w pod dowództwo obce z próbnymi skutkami, ale Irak całkowicie niestrategiczne myślenie nie tylko dlatego, że to nie była nasza wojna, ale to była także wojna, która fatalnie służyła porządkowi międzynarodowemu, a dla polski jest bardzo ważny kształt porządku międzynarodowego. Teraz ta debata w związku z tak irracjonalnie strategicznym projektem jest Całkowicie irracjonalny projekt, którym chcemy wziąć udział. Ja muszę państwu powiedzieć, kończąc, że ja nie jestem mimo, że zajmuję się zawodowo tą problematyką specjalnie jakoś rygorystycznie przywiązany do tego, że trzeba w każdej sytuacji, czy że w każdej sytuacji możliwe jest podejście strategiczne, strategia w skali państwa, w skali dyscypliny, dziedziny sektora polityki państwa, zwłaszcza w Polsce. My jesteśmy takimi trochę chyba Włochami, pośród Słowian, bardziej może gramy tak parametrycznie niż według planu jako społeczeństwo, jako klasa polityczna, te turbulencje na scenie politycznej Polski ostatnich kilkunastu lat nie mogły wykształcić dojrzałości myśli politycznej, której częścią jest kultura strategiczna, niemożliwe, a raczej jestem zwolennikiem, ale oczywiście to wymaga dobrych szkół, świetnego kształcenia w tej dziedzinie, raczej jestem zwolennikiem takiego podejścia, myślenia o strategii, do jakiego zachęcał mnie nie kto inny jak właśnie książkę strategów, który twierdził, że strategia ma być rozważaniem, a nie doktryną, czy to jest nauka, strategia ma być rozważaniem raczej, a nie doktryną, nie ma więzi, tylko czynić tego kto podejmuje takie decyzje w takiej dziedzinie mądrym, pozostawiając go samym w wyższych rejonach działania. Czyli, kultura strategiczna, która długo, którą długo się kształci, jest słynny projekt Pola Kennedyego, bo

wielki projekt zbiorowy, badał ... ale strategię wielkich mocarstw europejskich w ciągu kilku ostatnich stuleci. Była Hiszpania, Portugalia, Niderlandy, Wielka Brytania, Francja, do czego doszedł. Ich wielkość skądś się brała. Ona nie brała się z takiego rygorystycznego planu potrzeby ... z roku 38, jedynym planem strategicznym Polski w okresie międzywojennym, niepojęte, a Polska nie miała dobrego planu obronnego, strategicznego w okresie międzywojennym. Inni budowali linie, różne umocnienia wzdłuż naszych granic, po swojej stronie oczywiście, przed możliwym atakiem strony polskiej, a Polska która wiadomo było, że będzie zaatakowana takich umocnień nie potrafiła stworzyć. A więc tu nie chodziło, więc Pol Kennedy wyciąga taki wniosek: nie plany strategiczne na deskach określone starannie przez Balcerowiczów, czy wojskowych, czy ekonomicznych, z całym szacunkiem oczywiście dla innych nazwisk i szkół ekonomicznych i wojskowych, ale co mówi przez ileś, kilkadziesiąt lat czy więcej pozwalało tym krajom wznosić się na wyżyny w tych układach i ... europejskich. Dwa terminy i tu jest ten problem, na który wskazywał pan profesor. On mówił, że jest ..., więc wiedza i osąd i to ... ale mówi, to się kształci. O tym że są, pisali także inni i pan ... i pan ... przygotowani. Więc trening, kształcenie w kulturze, kształcenie w rygorach myśli a później już niekoniecznie ten plan musi być na deskach, tylko musi być kultura strategiczna, działanie w sposób strategiczny, tak trochę jak Dłużyna piłkarska nie biegając ci piłkarze z kartkami w rękach, tylko są wyuczeni, że tak powiem pewnego sposobu biegania. Jak się to wszystko złoży, a więc jest wspaniała trener Kazimierz Górski, jest wspaniała jedenastka, jest ten kontekst, że tak powiem, i specjalnej matematyki nie było.

Przyszedł matematyk Jacek Dmoch i zarząnął jak wiadomo polski futbol i to była i to była alchemia rzeczywiście. Bo tu jednak, że tak powiem, ten luz potrzebny jest, bardziej trzeba zwracać na kulturę strategiczną, ... jak mówił Pol Kennedy niż taki strategiczny plan, który będzie nas więził nie będzie pozwalał na powiedziałybym pewną żywiołowość, która tak jest potrzebna. I ostatnie. Z tego co dla nas, co ja próbuję przekazać naszym studentom, to trzy rzeczy, trzy takie zasady elementarne dla podejścia strategicznego w dowolnej sytuacji. Mówię, znajdziecie się panie i panowie, moi studenci na trzecim czy czwartym roku i są takie trzy rzeczy o których trzeba pamiętać. Oprócz tych wszystkich algorytmów, które im po drodze próbujemy, że tak powiem, mówię to na koniec, bo już w piętnastym, w toku piętnastego, czy pod koniec piętnastego, czyli ostatniego spotkania, kiedy już przeszli od ... aż po te ostatnie nowinki strategiczne. Mówię trzy takie rzeczy elementarne. Po pierwsze, strategia jest refleksją a ideologiczną, żadnej ideologii. Strategia to jest myślenie rzetelne, zwłaszcza jeżeli chodzi o ocenę środowiska, ocenę możliwości. Rzetelne dlatego, że strategia to jest jednak skuteczność a ideologia zakłóca, że tak powiem skuteczność, a więc myśleć, analizować rzetelnie sytuację, i to po pierwsze. Żadnych tutaj jakiś ideologicznych odłotów, to po pierwsze. Trochę jakby u Napoleona, to jest sztuka wykonania ... żadnej ideologii mówił Napoleon, chociaż w ideologii służył i to go pogrzebało, ale rzetelne. Po drugie, strukturalnie. Trzeba widzieć rzeczy całościowo, widzieć relacje pomiędzy poszczególnymi elementami i w sensie wertykalnym i w sensie horyzontalnym, mieć za sobą doświadczenie, mieć wyobraźnię, co się może zdarzyć, łączyć elemen-

ty, widzieć całościowo i strukturalnie przedmiot naszej aktywności, czy naszą aktywność wobec pewnego problemu. Tu zawsze powołuję się na taki piękny fragmencik ze ... Tuwima, ... i to idą zapięci szczelnie, a patrząc i na lewo i na prawo, a patrząc widzą wszystko oddzielnie, że że drzewo, że woda, nic im się w całość nie składa. A więc całościowo jest tu ... I po trzecie. Hierarchicznie, priorytetami. Tu nie chodzi oczywiście o przestrzeganie tej elementarnej zasady strategii, koncentracja sił i środków w ... czasie, tylko trzeba mieć świadomość, że nigdy nie jesteśmy Ameryką. Nawet Ameryka jak się okazuje, nigdy nie dysponujemy taką obfitością dóbr, środków, sposobów, materiału, który nam pozwoli zrobić wszystko, nie da się. Więc hierarchia, priorytety i te trzy zasady, ... to jest początek do tego, żeby, itd. itd. Także to są takie rzeczy, które ja chciałbym powiedzieć wyjściowo, zanim przejdziemy do głębszej dyskusji odnoszącej się już do, do dalszej dyskusji odnoszącej się do tego, czy jesteśmy bezpieczni, ale to że tak powiem mam nadzieję wyjdzie w dyskusji. Panie generale bardzo proszę.

Pan gen. B. Balcerowicz

Dziękuję bardzo. Dziękuję za zaproszenie. Zaproszenie przez to grono musi wywoływać treść. Treść po raz pierwszy czułem jak otrzymałem telefon, po raz drugi nie pamiętam, po raz który czuję w tej chwili też już specjalnie nie pamiętam.

Pani prof. E. Mączyńska

Panie generale treść to ja miałam, bo raz pierwszy z generałem rozmawiałam.

Pan gen. B. Balcerowicz

To niech się te treści nawzajem zniosą może. Druga sprawa. Chciałem się uzalić przed państwem z kłopotów koreferenta.

Forum Myśli Strategicznej „Myśl strategiczna, historia, teoria, praktyka” - 19 maja 2008 r.

Szczególnie wtedy kiedy nie miałem możliwości umówić się z referentem co do szczegółów, albowiem pracujemy nie powiem, że w różnych instytucjach, ale nawet w tym samym zakładzie, to jest właśnie współdziałanie w praktyce.

Pan prof. R. Kuźniar

General poszedł na Uniwersytet, a ... poszedł do MON.

Pan gen. B. Balcerowicz

Tak jest, chociaż po Romanie Kuźniarze, jako referencie, koreferent ma to szczęście, lub nieszczęście, że ma niewiele już do powiedzenia. W związku z powyższym obiecuję państwu, że będzie krótko. Punkt trzeci. Nieoczekiwane sformułowane oczekiwania przez panią profesor wpędziły nas, mam nadzieję, że Romana mniej, w pewien kłopot, albowiem ja odczytałem, że problemem dzisiaj ma być, problem brzmi: koncepcje polityczno-militarne jako element holistycznego spojrzenia na problemy myśli strategicznej, a pani zadaje pytanie, czy jesteśmy bezpieczni. Odpowiadam po żołniersku wprost - nie wiem. Ale myślę sobie, że przybliżymy się do odpowiedzi bardziej sensownie. Tytułem wstępu krótkiego. Problem został już zdefiniowany. Bohaterami wystąpienia będą: bohaterem podmiotowym - Clausewitz wraz z jego dziełem „O wojnie”, przedmiotowym - strategia i książka Kuźniara, lub odwrotnie książka prof. Kuźniara i strategia, siatka pojęciowa, strategia, kultura strategiczna, studia strategiczne tej siatki. Ja myślę sobie, to znaczy terminów tych wyjaśniać specjalnie nie potrzeba. Nie potrzeba też chyba nikogo przekonywać do zainteresowania się strategią. Zainteresowanie jest tak duże, że pozwolę sobie powybrzydzać na temat zainteresowania się strategią. Jest to jeden z terminów wojskowych, wojskowo-wojennych, który robi karierę, niesamowitą karierę, której się używa to

wiem. Jest to jeden z przejawów pewnej magii terminologii wojskowo-wojennej. Proszę zauważyć jak chętnie się sięga do takich kategorii jak walka, kiedyś o pokój np., jak chętnie używa się kategorii sztaby, adekwatnie lub nieadekwatnie, czy strategia wreszcie. Innych przykładów mógłbym wymieni mnóstwo. Skąd się to bierze. Myślę, że bierze się ze zdrowego zainteresowanie najstarszą, dużą firmą na świecie, najstarszą bardzo liczną firmą na świecie, która wykonywała zadania niezwykle skomplikowane. Nie ma żadnej organizacji, podobnej organizacji, a broń Boże Kościoła, nie chcę przywoływać, bo tutaj porównania byłyby nie na miejscu, jak wojsko, jak wojska w walce właśnie. Nie bez kozery prakseologia swoje korzenie chyba jednak w sztuce wojennej ma. W związku powyższym dzisiaj mówiąc o strategii trzeba mieć świadomość tej ewolucji od owego strategosa do polistrategii, czy lansowanej, a właściwie wymienianej, nie lansowanej broń Boże przez prof. Kuźniara, strategii niszczenia zmarszczek, czy jakby się to nie nazywało. W związku z powyższym ja myślę sobie tak, że przy tej wieloznaczności terminu strategii rzecz można by zredukować do dwoistości, nie wiem, że dwuznaczności. Z jednej strony jednak termin - strategia należy trzymać tak blisko jak to możliwe siły i wojska, lub odwrotnie - wojska i siły. I tu w istocie mamy do czynienia z pojmowaniem strategii, bardzo powszechnym, właściwie prawie jedynym, dominującym w kulturze anglosaskiej. I w drugim znaczeniu strategii jako też polistrategii, gdzie sens tego terminu będzie bliższy siatce pojęciowej prakseologicznej. O sensie aplikacji strategii wojennej, strategii wojskowej na grunt innych zjawisk, innych procesów. Sens aplikacji tegoż dorobku sztuki wojennej bardziej czasem, aniżeli strategii, przejawia

się m.in. przez aplikację czy dostosowanie wypracowanych przez lata zasad sztuki wojennej. Ale chciałbym tu trochę powybrzydzać i chciałbym zwrócić uwagę na niektóre ryzyka. Otóż, dorobek sztuki wojennej, dorobek wojska, wojskowości, strategii w tamtym znaczeniu jednak dotyczy sfery walki, jeżeli nie wojny. Bezrefleksyjne zauroczenie nie musi oznaczać militaryzacji myślenia i pewnie nie oznacza, ale chciałbym zwrócić uwagę, że np. kanony, styl działania charakterystyczny dla sztabów wojskowych są dobre na kryzys, kampanię wyborczą, ale czy na pokój. Nie wiem, nie mam dobrej odpowiedzi chociaż obserwowałem dwa sztaby wyborcze przed wyborami 2005. Jeden, który wygrał, drugi, który przegrał. Sztab, który w tedy wygrał rzeczywiście trzymał się pewnych kanonów, procedur, itd. itd. właściwym sztabom wojskowym. W czasie wojny, czyli w czasie walki wyborczej wygrał. W czasie pokoju jednak nie wygrał, co się później pokazało. Ja myślę sobie, że można ewentualnie pozostawać w uroku dorobku sztuki wojennej, wtedy, kiedy przyjmujemy, że procesy społeczne można postrzegać przez pryzmat walki, kiedy bliska nam jest wizja heraklejska, czy wizja hopsoska. Prywatnie pani profesor się zwierzę, że mnie ... nie jest. Bohaterem Clausewitz, można by powiedzieć Clausewitz wiecznie żywy. Nie wiem czy o kimś tak kiedyś mówiono. W dziele Clausewitza o wojnie właściwie znajduje, można znaleźć wszystko, ale dziełu temu można zarzucić też prawie wszystko. I to się czyni. Tam jego siła i słabość. Nie przyłączę się ani do apologetów ani na odwrót, ale chciałbym zwrócić uwagę, lub zwracać uwagę na pewne symptomatyczne momenty, w których negowano, odrzucano koncepcje Clausewitza. Wpierw w związku z pojawieniem się broni jądrowej. Ostatnim, który wyrażał tę myśl był niejako Gorba-

czow, chyba państwo znają, za namową ... Nie twierdził, ale wyrażał przekonanie, że współczesną wojną z bronią jądrową nie może być osławioną kontynuacją polityki. Nie wiem. Ale mamy dziś prozę państwa pewne symptomy, nie symptomy, więcej niż symptomy negowania dorobku Clausewitza, a to w związku z osławioną wojną z terroryzmem. W związku z osławioną wojną z terroryzmem głośno się powiada, że klasyczne definicje wojny trzeba odrzucić, albowiem one niczego nie objaśniają. Dalej jestem od stanowiska. Dziś Clausewitz ma być rzekomo spychany w cień poprzez wynalazki taniej futurologii wojenno-wojskowej w postaci inforołów, robotorołów, sajberlorów, Ignatiewa niejakiego przez dwa ... na koniec. Spotykamy dzisiaj coś co Clausewitzowi przeciwstawia się dzisiaj ... czy słusznie? W moim przekonaniu chyba nie. Ja wolę traktować obydwu komplementarnie, choć rówieśnikami nie byli i w zupełnie innych warunkach tworzyli swoje dzieło. Clausewitz w państwie średniej wielkości, ... Piotrze Sienkiewicz na początku lat 90. zajmowaliśmy się przeglądem, ale to gruntownym przeglądem myśli strategicznej w ogóle i możliwością aplikacji myśli, dorobku światowym myśli strategicznej na gruncie państwa średniej wielkości, czyli Rzeczypospolitej. Wyrażałem wtedy wielką powściągliwość i nieufność, ale stosunkowo niedawno niestety tę nieufność rozwiął mi Clausewitzowski zestaw wielkich u Clausewitza, wielkich strategów: Aleksander, Gustaw II Adolf, Karol XII, Fryderyk II. Wszyscy wielcy z prowincji, państw, które można nazwać średniej wielkości, którzy siłą rozumu, wyobraźni, itd. Nie kończę tego zdania. Zasady sztuki wojennej, z dorobku Clausewitza praktycznie nigdy nie były do końca podważone. Za ..., przetwarzane tylko na różne sposoby, zmasowanie, cel, ekonomia sił, prostota,

zaskoczenie, jedność dowodzenia, ubezpieczenie, natarcie, manewr. Czy mam czytać jak to Amerykanie przerobili na zasady XXI w. celowość, inicjatywa, jedność wysiłków, ześrodkowanie, ekonomia wysiłków, itd. to samo, innymi słowy. Strategia, myśl strategiczna w Polsce, kultura strategiczna. Pan prof. Kuźniar ładnie zdefiniował, doskonale zdefiniował w swojej książce, chciałbym tylko zwrócić uwagę na ... znaczenie terminu - kultura. To całokształt materialnego i duchowego dorobku, poziomu rozwoju, stopień doskonałości, sprawności, ale też uprawa roli, stan uprawy gruntów. Jak to w Polsce wygląda? Ja myślę, że oprę się na ostatniej definicji bliższej agrotechnice. Wygląda tak jak z przysłowiovym trawnikiem. Ja tu Romku rozwinę, a właściwie nie rozwinę nawet Twojej myśli, bo jakże rozwijać bym śmiał. Tylko ja się pytam, gdzie siewcy w tym trawniku, którego trzeba było najpierw zasiać i hodować, dawni i współcześni. Ze złotego wieku zostały trzy wielkie nazwiska: Łaski, Tarnowski, Mo-drzewski. Później jeszcze w XVII w. Fredro, Andrzej Żółkiewski. Od XVIII w. Polaków nie ma, chociaż teorie wojny partyzanckiej i praktyki też, na pewno tworzą to co można nazwać zrębami polskiej kultury strategicznej. Przy czym teorie wojny partyzanckiej należy traktować w kategoriach elementu żywego, odżywającego praktycznie do dziś, to jest wciąż obecny np. u prof. Marczaka składnik polskiej kultury strategicznej. Co mam na myśli, to pan prof. Kuźniar doskonale wie. Wciąż nie wiem, że pokutuje, ale jest obecna, bo pokutuje to byłoby obraźliwe dla tych, którzy sięgają do koncepcji ... i Kamińskiego. Jeżeli chodzi o polską kulturę ja bym podzielił te korzenie, ten siew na cztery warstwy. Te korzenie głębokie, najgłębsze, nazwałbym wykopaliskowe. Łaski, Tarnowski,

Modrzewski, tylko że nie obumarłe. Na dobrą sprawę obumarłe w sferze symbolicznej one funkcjonują żywe. Wojna ludowa, wojna partyzancka, to nie tylko dorobek obecny, to nie tylko dorobek teoretyczny, przepraszam bardzo, a co praktyczny. To się przejawiało nie tylko w Powstaniu Warszawskim, ale w ruchu solidarnościowym na przykład. A żywe, to jest w koncepcjach świeżo wykorzystywanych przez pana ministra Klicha, w koncepcjach obrony każdego progu chociażby. Obecna, to znaczy zrodzona w okresie międzywojennym: Sikorski, Mosor, Skibiński, to jest dorobek obecny, ale w chwili obecnej, w obecnej i nieobecnej jednocześnie na dobrą sprawę. Obecny w Akademii Obrony Narodowej dla studentów, natomiast jeżeli chodzi o aplikacje nie istnieje. Chciałbym zwrócić uwagę na początek lat 90., czas burzy i naporu, i chciałbym zwrócić uwagę na coś, czego może nie dostrzegamy, co rzadko dostrzegamy. Na pewno jednak kontynuacja myśli strategicznej i to w Akademii Sztabu Generalnego przez takich ludzi jak Moszko, trochę Kaczmarek, jak Skibiński w sposób pośredni, czy wreszcie były komendant Akademii Bolesław ... Bardzo mocno ten dorobek się przydał panie Piotrze właśnie przy, w poszukiwaniach jakiegokolwiek dobrego gruntu teoretycznego dla konstruowania jakiegokolwiek koncepcji obronnej państwa średniej wielkości, państwa pozostającego poza sojuszami, poza gwarantami, itd. itd. Dziś siewcy. Nazwiska dwa: Kuźniar i nieobecny, mam na myśli, mówię o myśli strategicznej ... Innych specjalnie nie widzę. Jednak muszę rozgadałem się, myślałem, że będę bardziej zwięzły panie Romane; bliżej praktyki, o koncepcjach strategicznych. Od Wiednia, normą jest prośbę państwa publikowanie strategii narodowych. Co można powiedzieć o dokumentach polskich. Pierwszy ukazał się w 92 r. Następny w 99.

Ostatni w 2007 został podpisany. Czym one się charakteryzują te dokumenty. Po pierwsze ograniczoną mocą. Właściwie ograniczoną z dnia na dzień coraz bardziej poprzez szybkie starzenie się tych dokumentów, aż po nieadekwatność. Np. strategia 92 w 93, 4, 5, 6 roku ona już w ogóle nie pasowała do realiów. Charakteryzują się luźnym związkiem z innymi dokumentami, nie mają dostatecznie dobrego przełożenia na strategię szczegółowe. Nie istnieje system strategii w pewnym hierarchicznym ujęciu podobny do tego jaki funkcjonuje np. w Rosji. I symptomatyczna jest w dalszym ciągu metoda kreowania tychże dokumentów strategii narodowych, po prostu za pomocą zbierania od kupy, zszywania czegoś tam, itd. itd. przeciwko czemu osobiście mocno się buntuję. Ale, to znaczy, związek z praktyką jest chwilami raczej umowny, znaczenie coraz bardziej symboliczne. Ja nie wiem czy porównywać to z programami wyborczymi. Tu coś podobnego znajduję, chociaż to już jest pewne nadużycie. Dla pocieszenia proszę państwa, o dokumentach, o koncepcjach strategicznych Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej też można bardzo wiele niezbyt dobrego powiedzieć. Koncepcja strategiczna NATO rodem z 99 r. jest w założeniach filozoficznych biegunowo różna od strategii narodowej Stanów Zjednoczonych, ale to biegunowo różna. Koncepcja strategiczna NATO jest z natury swojej reaktywna z reagowaniem kryzysowym, podczas gdy koncepcja amerykańska jest, opiera się na uprzedzaniu, wyprzedzaniu, by nie powiedzieć prewencji. Nie najwyższej pozwalam sobie oceniać strategię Solany, chociaż krótko mój przedmówca jakiś czas był nawet, nie powiem, że entuzjastą, ale bardzo wysoko cenił sobie tenże dokument. To jest dokument trochę jednak bliższy pewnemu zbiorowi pobożnych życzeń, aniżeli strategii stricte.

Forum Myśli Strategicznej „Myśl strategiczna, historia, teoria, praktyka” - 19 maja 2008 r.

Miałem na deser, ale ten deser sobie zostawmy, zapoczątkowany kawałek dyskusji z panią profesor. Pani profesor naświetliła w ślad za bohaterem, bohaterem ostatniego spotkania, przyszłość w najbardziej ciemnych kolorach i teraźniejszość. Protestuję, żyjemy w nieprawdopodobnie spokojnych czasach, nieprawdopodobnie przy bardzo niskim poziomie zagrożenia faktycznego wielkiego zagrożenia w wymiarze chociażby wojennym. Argumenty. Straty, straty roczne w bieżących konfliktach zbrojnych nie przekraczają 20 tys. rocznie. Straty w przypadku, w wyniku wypadków drogowych w Stanach Zjednoczonych w jeden weekend są wyższe. Mógłbym przytoczyć inne argumenty. Dziękuję bardzo.

Pani prof. E. Maczyńska

Panie profesorze proszę prowadzić.

Pan prof. A. Kukliński

Więc mamy dwie bardzo inspirujące wypowiedzi i właściwie z tego płynie pierwszy wniosek, czy pani prezes podzieli ten pogląd, że będziemy dążyć do tego, żeby jednak ukazała się publikacja jako pokłosie naszych. Dzisiejsze wypowiedzi są bardzo ciekawe i zasługują oczywiście na utrwalenie nie tylko wersji internetowej, ale również ... bo ja jestem taki bardzo konserwatywny i dążę do tego, żeby jednak utrwalenie ... się odbywało.

Pani prof. E. Maczyńska

Panie profesorze, przepraszam, bo myśmy nie uprzedzili, to mój błąd, że wszystkie nasze spotkania są nagrywane, robiony jest stenogram i kilka dni po spotkaniu zamieszczamy stenogram na stronie internetowej i dlatego prosba do państwa, którzy będą zabierać głos, żeby się koniecznie przedstawiać z

imienia i nazwiska, mimo że na ogół się tu znamy między sobą, to pani stenografistka nie odróżnia po głosie.

Pan prof. A. Kukliński

Natomiast w tym kontekście ponawiam również ten wniosek. A ja chciałem powiedzieć tylko o czterech rzeczach jeśli państwo pozwoli, to nie jest taka dyskusja, ale powiedzmy sobie taki pierwszy głos w dyskusji. Po pierwsze, chciałbym się odwołać do tego sformułowania pana prof. Kuźniara, że istotą jest rzetelność, ... hierarchii. Te trzy rzeczy i aideologiczność. Mnie się wydaje, to jest scena, nad którą warto się zastanowić, bo czy ta aideologiczność jest rzeczą osiągalną. Jak to wygląda, to jest pierwsza sprawa. Druga sprawa, która z wypowiedzi pana prof. Kuźniara, to jest ta kultura strategiczna, czyli pośrednio wynika z tego, bo polemika i pogląd, że tak powiem genetyczny, to znaczy ktoś ... Natomiast ... a druga, a tu pan profesor mówi, dobrze, ale kultura strategiczna zawiera umysł, zawiera elementy kształtowania tej kultury, wychowanie, wykształcenie, itd. itd. choć mnie się wydaje, to jest bardzo ważna uwaga. I pod tym względem dorobek Polski w tej dziedzinie jest szczególnie budzi, że kształtowanie tej kultury strategicznej oczywiście ono będzie się odbywać się w ramach wykładu pana profesora, mimo że jest tam jeszcze trzech, czy czterech profesorów w Polsce, którzy kształtują taką kulturę, powiedzmy w gronie 100 osób z grubszą biorąc. Może 154, ale mniej niż tysiąca i to jest mnie się wydaje bardzo istotna sprawa. A teraz z wypowiedzi pana generała to ja chciałbym dodać taki komentarz. Mnie bardzo ... to, że tzw. wojna z terroryzmem anuluje dorobek poprzednich ..., że cały dorobek, że w tej chwili sytuacja jest kompletnie inna, niż była w historii, że wojna z terroryzmem

to jest zupełnie inna wojna i wobec tego tutaj my zaczynamy niejako od zera i chciałbym bardzo pana generała prosić, bo to jest bardzo frapujące jak to wygląda. Wreszcie ja bym chciał dodać jedną rzecz, jeszcze z wypowiedzi pana prof. Kuźniara. Mianowicie mnie bardzo ... to, że właściwie jak się patrzy na kulturę atlantycką, tego naszego kręgu, Stany Zjednoczone, Europa czy odwrotnie, to są dwa okresy, to znaczy okres wojen napoleońskich ukoronowany Clausewitzem, czy Clausewitz ... i potem bardzo ciekawa ... mianowicie, że nie I wojna światowa, ale II wojna światowa jest przykładem myśli strategicznej, wielkim. To jest bardzo ciekawa uwaga, mianowicie ... przecież proszę państwa rozpoczęcie I wojny światowej, to jest tak niesamowity jakiś błąd w historii, przecież to była monarchiczna Europa, rządzona przez jedną rodzinę i ta monarchiczna Europa wyprowadziła w okopy kilkanaście milionów czy więcej milionów ludzi po to, żeby za niemieckie pieniądze organizować bolszewicką rewolucję ... Pamiętamy, że rewolucja bolszewicka ... przez agenta niemieckiego Lenina za pieniądze niemieckie, po to, żeby zwolnić wojsko niemieckie z ... na Francję, tylko na szczęście rewolucja się trochę spóźniła i jak już zwolnili ten ... Amerykanie byli i ten manewr bolszewicki, pierwotny został ... I Jeszcze jedna sprawa. Ja chciałbym, żeby panowie, i teraz tak, wobec tego ten drugi wielki okres myśli strategicznej to jest II wojna światowa i pokłosie II wojny światowej. I teraz, na ile oczywiście tam są różne nazwiska, ale niewątpliwie w tej II wojnie światowej i pokłosie II wojny światowej, tą wielką rolę odgrywały Stany Zjednoczone. I teraz powiedzmy sobie szczerze, co w Polsce jest taką rzeczą nie bardzo przyjmowaną przez polską opinię publiczną, że na

naszych oczach bankrutują Stany Zjednoczone jako monopolistyczne mocarstwo świata. Podkreślam, monopolistyczne, nie mocarstwo, tylko monopolistyczne mocarstwo. I wobec tego, teraz myśl strategiczna i w gazecie był bardzo ciekawy artykuł w „Financial Times”, mianowicie pan ..., który stwierdził rzecz dla mnie bardzo zastanawiająca, mianowicie, że po okresie monoporalizacji jednego mocarstwa, nie nastąpi ani hiporalizacja, tylko pluroporalizacja, tylko nonpolaryzacja. Ja mam komentarz do tego, który napisałem niedawno, mianowicie, że to jest tak trochę, że ktoś z tej wielkiej elity anglosasko finansowej mówi w ten sposób, że ... Ja my jako elita anglosaska przestaniemy tym całym interesem rządzić, to będzie nonpolaryzacja. A co to znaczy nonpolaryzacja, to jest kompletny chaos. To tyle na początek, na prof. Wierzbicki.

Pan prof. A. Wierzbicki

Andrzej Wierzbicki. Ja chciałbym przedstawić jedną opinię i dwa pytania do pana prof. Kuźniara. Opinia, przepraszam za powtarzanie się tutaj, trochę na zasadzie opinii, że Kartagina powinna być zburzona, ale opinia moja jest taka, pan prof. Kuźniar przedstawił listę błędów strategicznych współczesnej Polski. Ja uważam, że jest jeszcze jeden błąd większy, a mianowicie chodzi o zapaść systemu nauki wynikająca z jego niedofinansowania przez państwo, które doprowadziło do tego, że faktycznie tego finansowanie publiczne dzisiaj jest nie tylko najgorsze w całej Unii Europejskiej w Polsce, ale także jest na poziomie średniej krajów afrykańskich. I to z tego wynika wszystko co się dzieje z nauką, to znaczy po prostu wynika to, że pracownicy nauki zamiast tworzyć Dorą naukę, konkurencyjną na poziomie europejskim, pracują na trzy etaty na różnych uczelniach i nie mają czasu na tworzenie faktycz-

nej ... Więc to jest ... moja opinia, przepraszam za powtórzenie się, to jest na zasadzie Kartagina powinna zostać zburzona, ale sądzę, że to trzeba powtórzyć. Natomiast pytanie pierwsze dotyczy tego, co i podniósł pan Kukliński, mianowicie, doskonale rozumiem, że opracowanie strategii powinno być rzetelne i powinno unikać ideologii. Doskonale rozumiem taki postulat, ale dla mnie to jest postulat, który jest do pewnego stopnia nierealizowalny, a to dlatego, że jednocześnie pan profesor mówi, że musi być oparty na a tymczasem ... to naprawdę oznacza, że to jest doświadczenie, tzw. wiedza ukryta, czyli ... intuicja wynikająca z doświadczenia, itd. Ale tu dochodzimy do paradoksu, a mianowicie i to jest osiągnięcie naszych młodych filozofów polskich który uporządkował pojęcie horyzontu hermeneutycznego i udowodnił, wykazał na przykładach historycznych, że przekonanie nasze o prawdzie, opiera się na intuicyjnym przyjęciu pewnego, za prawdziwy, pewnego systemu aksjomatu. Czyli w gruncie rzeczy to też jest ideologia w pewnym sensie. A zatem szalenie trudno jest, owszem taką płytką ideologię możemy sobie łatwo oddzielić i jako postulat to jest bardzo dobre, natomiast całkowicie się oddzielić od naszego przekonania, że coś jest prawdą, szalenie trudno. Ten akurat filozof, Zbigniew Król pokazał to na przykładzie interpretacji co to jest geometria ... Geometria ... okazuje się była zupełnie inaczej rozumiana. Jej podstawowe aksjomaty za czasów ... zupełnie 8inaczej za czasów Kartezjusza i Niutona i zupełnie inaczej niż dzisiaj przez przeciętnego matematyka. I to matematyk wierzy w prawdziwość tych postulatów intuicyjnie. Nie jest to całkowicie subiektywne, to się tworzy jako powiedzmy struktura długiego trwania, w wykształceniu tych matematyków oni się

tego ucza. Tak samo zresztą, jeśli będziecie kształcić w Akademii Obrony Narodowej strategów, to też oni uzyskują takie niejako pewnego rodzaju założenia długiego trwania. A zatem jest tu problem jak pogodzić te dwa powiedzmy sobie aspekty. To znaczy, z jednej strony brak ideologii i rzetelność, z drugiej strony ... I to jest jedno pytanie. A drugie pytanie, jak pan profesor rozumie postdemokratyczność, tego nie było w pana wypowiedzi jest tutaj i to jest zresztą związane z tym czynnikiem subiektywnym też, ale nie bardzo wiem co pan rozumie przez postdemokratyczność. Ja rozumiem teży, że demokracja może być zagrożona. Osobiście uważam, że zazwyczaj za mało głęboko jest to diagnozowane, to znaczy przyczyny zagrożenia demokracji nie są dostatecznie głęboko analizowane. Możliwe jest, że demokracja zostanie zagrożona. Ja osobiście widzę w tym przyczynę takiego możliwego zagrożenia w gospodarce opartej na wiedzy i wynikającej z niej postępującej prywatyzacji tego co dotąd było wiedzą publiczną a to zagraża demokracji oczywiście. To w tym widzę, ale w jakim sensie używa pan profesor pojęcia - postdemokratyczność. Dziękuję.

Pan prof. A. Kukliński

Pan prof. Aleksander Łukaszewicz.

Pan prof. Aleksander Łukaszewicz

Już zostałem przedstawiony. Kwestia czy pojęcie ... ideologiczności wymaga jednak, co już prof. ... podniósł z jednej strony chcę tu również dotknąć, wymaga jednak pewnego wyjaśnienia. Wyjaśnienia ... intencji, ... tego poziomu jak i bliższego znaczenia, bo przecież im ... mówi się os strategii to nie padło tutaj słowo i pojęcie celu. Przecież strategia jest konstruowana wokół jakiegoś zbioru ... Jeśli tak, to

przecież ten cel ktoś identyfikuje, ktoś formułuje, ten ktoś kto to robi ma jakieś intencje w formułowaniu celu ... Więc jeśli już taki cel się pojawi, czy to jest jednostka, czy zbiorowość, czy partia polityczna, czy ... to przecież jest czymś motywowany i ta motywacja ma jakieś korzenie. Nie wyobrażam sobie, żeby była ..., żeby można było ... dlatego sądzę, że sprawa jednak wymaga dalszych rozważań, dalszych wyjaśnień, to pierwsza sprawa. Druga sprawa na tle obu wystąpień, to chyba trzeba zastanowić się nad nowymi płaszczyznami strategii współcześnie. Jedną płaszczyzną jest NATO, drugą płaszczyzną są ugrupowania integracyjne, zwłaszcza Unia Europejska. Czy i jak dalece? Dążenia takie są. Dążenia takie są, dlatego że z NATO ... Jednak ... w ogóle sformułować, czy próbowano sformułować, ... jakąś strategię dla tego ugrupowania ... Ale Unia Europejska ma ... Dobrze wiadomo i wielokrotnie to przypominano, jednak przystępuje Komisja Europejska na żądanie Rady Europy do sformułowania 50-letniej strategii rozwoju całego ugrupowania, a więc nowa płaszczyzna, bardzo szeroka. Przecież ekonomiczna, socjalna, naukowa, jakakolwiek. I trzecia sprawa, przepraszam jeszcze tu nawiążę do tego, co mówił prof. Wierzbicki, to jest kwestia właśnie nauki, a to jest już kwestia ... Co czyni się, co uczynić i dlaczego w ramach ... i jaka będzie ... Ja się zgadzam z prof. Wierzbickim, który chce wysunąć to na czoło. Szerzej o tym pisał dla takiego kraju jak Polska, bo gdzie indziej ta sprawa jest ... My ciągle drepczemy w miejscu i nie umiemy tego zrobić. Ale trzeba bić na alarm i podzielam tu zdanie prof. Wierzbickiego, że naprawdę trzeba ... Dziękuję.

Pan prof. A. Kukliński

Proszę państwa, musimy dbać o to, żeby nasze posiedzenie nie trwało zbyt długo, dlatego że potem zacznie się ten proces, że zostanie na sali tylko ten stół prezydialny a powoli zaczną ludzie wychodzić. To jest żelazny proces spotkania. Żeby tego uniknąć, to jest trzech mówców zgłoszonych w tej chwili, także proszę czwarty mówca, bardzo proszę. Wobec tego z tego mnożenia, to będę starał się prosić o 5 x 4, 5 x 5, ale nie więcej. I potem ewentualnie ... bardzo proszę, żeby państwo mieli zwarte wypowiedzi, żebyśmy starali się na godzinę szóstą trzydzieści skończyć, bo to jest po prostu logiczne. Więc tak. Bardzo proszę.

Pani prof. E. Mączyńska

Ale panie profesorze, może jeszcze warto powiedzieć, bo zawsze jest tutaj niedosyt czasu, więc strona internetowa stoi do państwa dyspozycji i zawsze można do protokołu zgłosić wystąpienie szersze. Przyrzekam, że opublikujemy, umieścimy na stronie internetowej.

Pan K. Kłosiński

Kazimierz Kłosiński Katolicki Uniwersytet Lubelski. Ja bym też zaczął od aideoologiczności. Otóż, motywy cywilizacyjne są zazwyczaj opierane na dwóch zasadniczych elementach. Na wartościach i ideach. Idee rodzą ideologie, w związku z tym wydaje mi się, czasami stworzenie ideologicznie wartościowej płaszczyzny, która porywa ludzi i burzy nawet systemy wartości po to, żeby posunąć ludzkość to przodu, to jest jednak związane z ideologią, bo wszystko zależy jaka to jest ideologia. Uważam, że z tego podejścia cywilizacyjnego rodzi się jednak szacunek dla ideologii także. Otóż, cele ... przykładowo one są obudowane i zawierają duży ładunek ideologiczny i to porywa niektórych działaczy gospodarczy np. dlatego, żeby

budować programy rozwojowe dla Afryki. Jeśli idzie o Clau-
sewitza i strategię i cały pojęciowy bagaż, który został tu
przedstawiony w związku z pojęciem strategii, to ja nie
dziwię się, że pan generał odwoływał się bardzo często do
Piotra Sienkiewicza, bo Piotr Sienkiewicz, były prezes, a
może i obecny prezes Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego
przejął pewne bogactwo właśnie stworzone w Polskim Towarzy-
stwie Cybernetycznym a związane ze strategiami. Bogactwo
pojęciowe, które tam zostało wypracowane wydaje mi się zasłu-
guje na to, żeby je zauważyć. ja myślę, że prof. Kuźniar nie
zrodził się w próżni, tylko polska kultura, myśl strategiczna
jest bardzo bogata w tym względzie, choć oczywiście miała
inny ładunek ideologiczny, ale pojęciowo była bardzo bogata.
Jeśli nawiązać do tego, co pani prezes, pani prof. Mączyńska
zasygnalizowała, to wydaje mi się, że to wiąże się ze strate-
gią, strategią bezpieczeństwa i trzeba oczywiście powiedzieć,
że na bezpieczeństwo, tak jak to można odszukać w niektórych
wydawnictwach Akademii Obrony Narodowej, składa się oczywi-
ście bezpieczeństwo żywnościowe, bezpieczeństwo surowcowe,
bezpieczeństwo finansowa i w tych kategoriach należałoby
tutaj oczywiście zauważyć pewne zasadnicze brzemie zasadni-
czych niebezpieczeństw, które. Dezorganizacja rynku światowe-
go przez takie kraje jak, zarówno na rynku zbóż jak i na
rynku cen ropy, jak również w zakresie rezerw walutowych
rodzi niebezpieczeństwo utraty tego bezpieczeństwa ekonomicz-
nego, tego ładu, który w tej chwili jest gwarantowany przez
stabilność gospodarki amerykańskiej, ale która to stabilność
zostaje, jakby osłabiana. Ponieważ muszę kończyć, to dziękują
bardzo.

Pan prof. A. Kukliński

Proszę uprzejmie.

Pan Józef Wierzbowski

... Ja mam bardziej pytanie do pana prof. Kuźniara w wyniku z postulatem hierarchizacji. To, co obserwujemy obecnie ot jest wyraźna zmiana kierunku obiegu informacji związana z narastaniem układów sieciowych. W związku z tym, decydujące znaczenie mają obiegi poziome. W tej sytuacji centrum, niezależnie czy rząd, czy sztab, itd. staje się coraz bardziej organizatorem systemu obiegu informacji a nie przekaźnikiem. I stąd jak w obecnych warunkach wygląda ten postulat hierarchizacji, tym bardziej, że to powoduje pojawienie się nowego zjawiska, które po angielski coraz częściej nazywając ... można powiedzieć współautorzy, mianowicie, że decyzje są podejmowane nie na zasadzie dyktatu i nie na zasadzie nawet kompromisu, tylko na zasadzie uzgodnień, co zresztą jest szczególnie widoczne w Unii Europejskiej. W ogóle notabene jednym z zagrożeń dla Polski jest niezrozumienie tego mechanizmu jako podstawowego mechanizmu funkcjonowania Unii Europejskiej. I to jest pytanie odnośnie hierarchizacji w nowych warunkach, jeżeli to nie jest tylko hierarchizacja priorytetów, ale ja rozumiem, że to jest jednak szersze znaczenie. I drugie. To jest problem bezpieczeństwa. Otóż, ja osobiście poszedłbym bardzo daleko w sformułowaniu kryteriów dla których, przed Polską są zagrożenia, mianowicie brak teorii transformacji. Mimo 18 lat, właściwie nikt w Polsce nie sformułował jaki kształt państwa, czy społeczeństwa, różnie możemy to definiować, ma przyjść na zmianę tego co się nazywało - realnym socjalizmem. To się wiąże z wypowiedzią pana profesora. Z jednej strony czym jest umiejętność sformułowania teorii transformacji pokazały Chiny. My możemy się z tym modelem zgadzać, lub nie zgadzać,

ale ten model transformacji zakreślony na 40, 50 lat w Chinach istnieje i mam wrażenie, że to jest jedno ze źródeł sukcesu Chin, w odróżnieniu od kraju dawnego Związku Radzieckiego, zwłaszcza Rosji, o podobnym potencjalnie. A dwa, to jest to, o czym powiedział pan profesor że na 50 lat zaczyna się przygotowywać do swojej teorii transformacji Unia Europejska. Otóż brak teorii transformacji w przypadku Polski, właściwie ograniczenie się do kursu na azymut, jak kiedyś w harcerstwie mówiono, jest chyba, może się mylę, ale panie profesorze, jednym z głównych trudności w sformułowaniu strategii rozwoju kraju, względnie wszelkiej innej strategii w przypadku naszego kraju. Dziękuję.

Pan prof. A. Kukliński

Pan prezes

Pan Krzysztof Rybiński

Dziękuję bardzo. Ja chciałem trzy uwagi z prośbą o komentarz do panelistów. Po pierwsze, wydaje mi się, że w przypadku oceny polskiej strategii w obszarze gospodarczym można mówić o niesłychanej ślepotie strategicznej. Po drugie, można mówić o absolutnym braku przywództwa. I po trzecie, o odrzuceniu i braku kontynuacji. My co parę lat tworzymy wszystko od zera, nie umiemy czerpać z dorobku. Ja postaram się uzasadnić krótko. Mówiąc o niesłychanej ślepotie strategicznej, np. mam na myśli taką sytuację, w której od dłuższego czasu wiadomo, że w Polsce brakuje mocy wytwórczych energii elektrycznej, to jest pewne. Wiadomo, że cykl inwestycyjny to jest 5 lat, albo dłużej. Wiadomo, że w tej chwili Chiny angażują wszystkie firmy dostarczające zdolności w produkowaniu nowych bloków energetycznych i nawet jak dzisiaj podejmiemy decyzje, że wszystkie cztery sieci energetyczne w Polsce inwestują, to i

tak nie unikniemy ... w Polsce, a być może trwałym niedoboru energii elektrycznej bez możliwości importu, bo większość naokoło nas ma te same problemy. Czy działając w sytuacji pewności, nawet nie niepewności, pewności, że nam się przydarzy i ta analiza globalna mogłaby taką, takie odpowiedzi dać, nie jesteśmy w stanie podjąć z odpowiednim wyprzedzeniem strategicznym ważnej decyzji. A jaki to może mieć wymiar. Np. jest pani minister, która będzie wspólnie być może realizowała strategię przyjęcia euro. Jeżeli nam zabraknie prądu, to nie wejdziemy do euro, bo mamy olbrzymi wzrost cen energii i zachowanie ... I to jest coś niesłychanego zupełnie, że my nie mamy tej zdolności przewidywania rzeczy, które są łatwo przewidywalne i ... Brak przywództwa. Ja pamiętam jak powstawała strategia rozwoju kraju poprzedniego rządu, gdzie pani minister Gęsicka napisała na kolanie wizję Polski. Po raz pierwszy powstała wizja Polski w tym dokumencie, a ta strategia w ogóle powstała dlatego, że Unia nas do tego zmusiła, bo dopiero pojawienie się środków unijnych zmusiło nas do myślenia strategicznego, wcześniej w ogóle tego nie było. Nie mieliśmy takiej wewnętrznej potrzeby. I trzy zupełnie skandaliczne rzeczy jaką jest brak kontynuacji. Mówiąc o ideologicznym podejściu można mieć takie czy inne sympatie, ale nie może być tak, że przychodzi nowy rząd, daje plan na 3 tys. dni, nie ma ani jednej wzmianki o strategii rozwoju kraju, która powstała raptem rok, czy dwa lata wcześniej. Nieumiejętność czerpania z dorobku, ... politycznie, ale z dorobku strategicznego poprzednich ekip. Ja bym chciał usłyszeć panów opinię, panów profesorów, pana generała, jak to jest możliwe, że my w takiej mizerii strategicznej planowaliśmy. Jeden czy

dwa czynniki, które nas w takie dno strategiczne zepchnęły. Dziękuję bardzo.

Pan prof. A. Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan profesor bardzo proszę.

Pan prof. Włodzimierz Bojarski

Rozumiem, że podstawowymi pojęciami strategii to są cele siły, środki, ... i to co stanowi jakieś wartości, które mogą być zagrożone. Wydaje mi się, że w historii były takie czasy, kiedy wartości formułowane przez Cyncerona jako patriotyzm obowiązywały stulecia, obowiązywały strony w konfliktach i były to wartości, na których mogło się zakorzenić myślenie strategiczne i te cele, środki, zagrożenia były odnoszone do tego systemu wartości. Chciałem zwrócić uwagę, że w naszych czasach jest zderzenie kilku systemów wartości i to co dla jednego systemu wartości jest celem pierwszorzędym, to dla drugiego systemu wartości może być celem trzeciorzędym. Ponadto ze względu na szybką zmianę w czasie dominujących wartości w społeczeństwie, to co było siłą przestaje być tą siłą, inne elementy zaczynają grać tu rolę. Inaczej mówiąc, w myśleniu strategicznym współczesnym wydaje mi się, że niezbędne jest rozpatrywanie tych podstawowych pojęć i ich hierarchizacja z punktu widzenia różnych systemów wartości, które zagrają w obszarze, w obszarze poszerzającej się strategii działania i w obszarze wydłużającego się czasu, który powoduje, że te systemy wartości się kruszą. Dlaczego dzisiaj nie można zbudować społecznej gospodarki rynkowej, bo ona była zbudowana na pewnym systemie wartości. Tego systemu po 20 latach już nie ma itd. Więc, wydaje mi się, że to zagajenie panów, jak gdyby opierało się jeszcze na podświadomości przy dodatkowym założeniu, że utrzyma się pewien system

wartości, w którym owa to hierarchia celów, środków, elementów, zagrożeń jest jakoś constans. Natomiast wydaje mi się, że mamy bardziej skomplikowaną rzeczywistość i tutaj te właśnie nasze podstawowe elementy. My gramy pieniędzmi, które z dnia na dzień zmieniają wartość i musimy się także niestety z tym liczyć, co oczywiście o rząd wielkości komplikuje bynajmniej nie dewaluuje myślenia strategicznego, ale jak gdyby stwarza dodatkową, bardzo istotną przestrzenną komplikację, co to dawniej wydawałoby mi się było trochę płaskie ze względu na system wartości, bo to leżało w jednej płaszczyźnie ważkości, to dzisiaj ja muszę widzieć jako sprawę, która toczy się pomiędzy kilkoma płaszczyznami wartości. Dziękuję uprzejmie.

Pan prof. A. Kukliński

Proszę bardzo.

Pan dr A. Muszyński

W dwóch takich trochę rolach wystąpię. Jako ekonomista i jako człowiek, który się zajmował przez większość swojego życia zawodowego problematyką bezpieczeństwa, ale z pozycji takiej trochę doradczo-urzędniczej. Mówiąc o tym dzisiejszym naszym temacie pomyślałem sobie, że tak naprawdę to my chyba w tym myśleniu strategicznym gdzieś zgubiliśmy podstawy myślenia. Co się zmieniło takiego istotnego w podstawie myślenia w ostatnim stuleciu. Ano zmieniło się to, że w latach wprowadzono w Stanach Zjednoczonych system pod nazwą Planowanie ... i budżetowanie, ale też jako produkt intelektualny i jako produkt planowania strategicznego, czyli narzędzie planowania strategicznego. I ponieważ nie ma zbyt dużo czasu na to, żeby rozwijać ten wątek, już tutaj KC, czyli Klub Cybernetyków był wielokrotnie przywoływany z Piotrem Sienkiewiczem profesorem,

jako organizatorem towarzystwa jako przewodniczącym, więc kiedyś sobie pozwoliłem też pozwoliłem na żart taki, że następny kongres to będzie Kongres Ekonomistów i Cybernetyków. W każdym razie ta podstawa myślenia ma też pewne swoje takie daleko idące konsekwencje. Otóż, jeżeli się tak trochę w uproszczeniu popatrzy na to, że ten nowy system planowania strategicznego był budowany na umiejętności budowania ... istotnych celów, to też trzeba powiedzieć, że organizacja, organizowanie takiego procesu jest praktycznie nieskuteczne, nieefektywne, jeżeli nie zaczyna się od kierunków rozwoju, ... I tutaj ten system upatrywał szanse i przewagi strategicznej właśnie w identyfikowaniu przyczyn rozpoznawania tych nadziei i szans, które wynikają z rozwoju nauki. Ja też trochę tak troszeczkę pozwoliłem sobie na pewne nadużycie i wprowadziłem do takiego trójczłonowego modelu mechanizmu funkcjonowania modelu gospodarki czwartą kreatywną rolę nauki i tak jakoś próbuję intelektualnie to opanować, ale rzecz jest bardzo trudna. Natomiast w tej debacie i w tym myśleniu, wydaje się, że zwrócenie uwagi na ten system, ma znaczenie podstawowe i stąd ... na pytanie. Ponieważ tak się złożyło, że moją znajomość tego, co się nazywa pracami naukowymi prof. Balcerowicza, skończyłem na jego pracy ... w 2002 r. a zajmowałem się dwoma strategiami z trzech, mówię o dokumentach, panie profesorze generale, trzech dokumentach rządowych, gdzie ten pierwszy i drugi to były dokumenty, nad którymi pracowałem, a trzeci już niestety umknął mojej uwadze. Chcę powiedzieć jedną rzecz, że tych dokumentów, mimo, że próbowałem pracować nad tymi dokumentami, nie traktowałbym w ogóle w konwencji, .., to jest to, ale to pewnie nie .., to może w ten sposób, to nie były dokumenty które ja mógłbym nazwać

dokumentami mającymi charakter strategii w rozumieniu tej podstawy myślenia, którą wywołałem na początku. Z prof. Kuźniarem, już kiedyś, ponieważ też mieliśmy okazję spotkać się w Związku Banków Polskich, to już ostatnie pytanie do pana prof. Kuźniara, ... odpowiedzieć na pytanie, równie ważne, w tej dbacie, jak pytanie o podstawy myślenia, i mnie się wydaje, że warto wrócić do tego pytania. To pytanie brzmi, dlaczego budowanie nowego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego tego słynnego programu tarczy antyrakietowej jest jakby całkowicie obecnie zdominowane przez Amerykanów. czy to jest konieczność, która jest jakoś uwarunkowana, czy to jest słabość europejskiego systemu bezpieczeństwa, systemu NATO-owskiego. Dziękuję bardzo.

Pan prof. A. Kukliński

Dziękuję bardzo. Proszę państwa ... ja chciałbym dodać jeszcze jedno tylko słowo przed zanim zabierze głos pan prof. Kuźniar. To co mnie najbardziej głębi w czasie tej dyskusji to jest ta kultura ... i pytanie dlaczego w danym okresie w danym kraju ta kultura rośnie, a dlaczego ona upada. Ja nie mówię o takich detalach ... ja mówię o tym wielkim przykładzie ... W Stanach Zjednoczonych ... która miała kulturę ... i dlaczego w tej chwili elita amerykańska organizuje ... I to jest dla mnie ... Czy zawsze jest tak, że elita organizuje ...

Pan generał B. Balcerowicz

To znaczy tak, jeżeli państwo pozwolą ja broń Boże nie na każdy temat, i cały szereg wystąpień panów traktuję niekoniecznie w kategorii pytań, co w kategorii bardzo ważnego wkładu w dyskusję. Sobie odnotowałem Romku z ośmiu dwa, resztę zostawię Kuźniarowi, bo miał referat, ja miałem tylko

koreferat proszę pani profesor. Czy wojna z terroryzmem anuluje cały dorobek, fantastyczne pytania. Ja myślę sobie, po pierwsze, gdybym miał odpowiedź krótko po żołniersku powiedziałbym - nie, ale. Wojna z terroryzmem należy traktować w kategorii metafory, wyrażam tu swoje przekonanie, zresztą niekoniecznie tylko opieram się na bardzo solidnych autorytetach. Skąd wojna z terroryzmem. Oczywiście użycie tego terminu jest zasadne z kilku względów, a zasadne jest m.in. ze względów wąsko politycznych, w okresie wojny, w polityce wolno więcej. Proszę zauważyć, że wojnę z terroryzmem natychmiast podchwycił niejako Putin, natychmiast i prowadził wojnę z terroryzmem już na użytek swój, bo można więcej. Wojna z terroryzmem, w ogóle wybuch wojny z terroryzmem miał rzekomo podważyć wszystkie elementy definicji wojny, klasycznej definicji wojny. Klasyczna definicję wojny należy traktować, wojnę w klasycznych definicjach, a szczególnie w definicji Clausewitzowskiej traktuje się jako racjonalizowaną metodę osiągania celów zazwyczaj politycznych. Podważa się takie elementy jak podmiot, wojnę prowadzą państwa lub politycznie dostatecznie zorganizowane grupy. Jak powiadają klasyczne definicje, podważa się, powiada się, że wojnę mogą prowadzić nie tylko państwa, a np. Al-Kaida. Podważa się kolejny element już nie podmiotowy, a przedmiotowy, czyli instrument wojny, wojnę prowadzi się przy pomocy sił zbrojnych, powiada większość definicji z Clausewitzowską na czele, podważa się, podważa się zasadność. Podważa się zasadnie też element funkcji wojny gdzie celem wojny, gdzie cel wojny wyznacza polityka i gdzie celem ostatecznym wojny jest pokój na nowych warunkach, gdzie cel oczywiście da się ująć w kategoriach racjonalnych. Podważa się takie elementy

jak środki walki, nie mówiąc o sferze prawnej. Zasadnie, pewno i tak, przy czym klasyczna definicja wojny dobrze opisuje zjawiska charakterystyczne dla czasów nowoczesnych, mówiąc tak skrótowo dla czasów po pokoju westalskim, nie zupełnie dobrze opisuje zjawisk takich jak wojny i wojenki średniowieczne, czy wojny plemienne, czy wojny rytualne np. w Ameryce prekolumbijskiej. Jak wobec tego, jakie tu zająć stanowisk. Jeżeli definicja wojny nie pasuje, czy wyrzucić ją na przysłowiowy śmietnik, tak jak to bardzo prędcy, gorący komentatorzy już nie powiem teoretycy postulowali to, ostatnio jaka gdyby ciszej. Myślę, że nie, bo termin wojna zupełnie nieźle opisuje pewne zjawiska. Natomiast, jeżeli mamy do czynienia ze zjawiskami, które nie trzymają rygorów definicyjnych, to nazywajmy je inaczej, na początek opisowo, ale to jest jak gdyby moja propozycja. Pan profesor USA ... myśl strategiczna itd. itd. Ja nie odpowiem na pytanie, dlaczego kultura w jednym miejscu rośnie, w drugim miejscu nie chce rosnąć. Można by odpowiedzieć pół żartobliwie anegdotą o grzybach, że deszcz równo pada, jeden grzyb rośnie szybciej, drugi grzyb od razu próchnieje, ja przepraszam bardzo nie czuję się na sile. Natomiast wiem jedno, że myśl strategiczna Stanów Zjednoczonych jest bardzo silnie naznaczona amerykańskim centryzmem i osobiście mam do niej bardzo duży dystans. Myśl strategiczno-amerykańska jako, że strategia jest zawsze, to znaczy jest działalnością i zarówno nawet i teoria strategiczna w wydaniu amerykańskim jest silna, naznaczona podmiotem czyli Ameryką, stąd dystans, który pozwalam sobie nie pierwszy raz zgłaszać. Pan Andrzej Muszyński na temat dokumentów. Pan powiada, że to nie były dokumenty stricte polityczne. W moim przekonaniu, dokumenty strategiczne, przepara-

szam bardzo. Proszę pana, one trzymają się z grubsza rzecz biorąc, ale nie tylko z grubsza standardów właściwych dla formułowania strategii, z tym, że powiadam z grubsza, jej słabością podstawową jest słabość podstaw intelektualnych powiedziałbym, słabość myśli, słabość, brak przepraszam teorii, brak dobrej teorii. Strategia jest sferą działalności intelektualnej i praktycznie, ale zorientowanej silnie praktycznie i strategia jak każda działalność praktyczna wymaga dobrej teorii. Od prof. Sienkiewicza, ostatni raz panie profesorze Sienkiewicz cytuję pana panie Piotrze, zapożyczyłem słynne powiedzenie, że nie ma nic bardziej praktycznego jak dobra teoria. I tu rzeczywiście tych podstaw brakuje kolejnym strategiom, nie mówiąc o podstawowym przesłaniu politycznym itd. itd. Dziękuję bardzo.

Pan prof. A. Kukliński

Pan prof. Kuźniar.

Pan prof. R. Kuźniar

Dziękuję bardzo. Jest ... wątków, ideologia, bo to jest taki bardzo ... ideologia. Więc ja upieram się przy swoim, co nie znaczy oczywiście, że strategia nie ma służyć wartościom, pewnym ideom, nie ma odzwierciedlenia ... to zgoda. Ja mam na myśli ideologię, bo to pewnie są problemy definicyjne, co jest ideologia. Dla politologa to jest jednak pewna wizja porządku społecznego, dla ... którego jesteśmy, że tak powiem gotowi z różnego rodzaju instrumenty, środki, przyporządkować użyć, żeby ten porządek ... niekoniecznie nie do końca licząc się z realiami, z kontekstem, w którym chcemy działać. ... to trochę utopia w kontekście strategicznym. To co miałem na myśli mówiąc o konieczności ... od ideologii wtedy kiedy chcemy być skutecznie w kategoriach strategiczny, to wynika z

takich kilku doświadczeń chociażby, kiedy strategię próbowano ... strategię sensu stricte, taką klasyczną, taką do bólu strategiczną strategię, taką napisaną takiej trochę utopii, takiej trochę wizji i to wszystko prowadziło do potwornych klęsk. Komunizm, faszyzm, bardziej współcześnie, to jest inna kategoria, to ..., ale neokonserwatyzm. Dlaczego? Dlatego, że uparcie negowano stan rzeczy bo tu jest ten związek z prawem. ... czy wojna w Iraku, przeciwko Irakowi, ona była tylko wstępem, czy pretekstem do tego, żeby doprowadzić na tzw. szerszym, bliskim Wschodzie, ... pewną koncepcję porządku międzynarodowego, społecznego. Posłużono się Irakiem, żeby uzasadnić ten pierwszy krok w tym kierunku, ponieważ Irak był ... celem, to był kraj ... gdyby odnieść szybko zwycięstwo wszyscy by przyklasnęli, łącznie ze mną, bo że Husajn zbój, nie mieli wątpliwości, natomiast sposób jak się posłużono haniebnym, doprowadzić do ... A dlaczego? Dlatego, że miało tylko służyć ten punkt pierwszy, punkt wyjścia przekroczenia, do transformacji mówiącej o strategii, czy o ... do modelu ... strategii amerykańskiej. I cóż, i do bólu ignorowano prawdę. Np. tak oczywistą prawdę, że na terytorium Iraku nie ma broni masowego rażenia. Stąd ... nie ma w Iraku broni masowego rażenia mówił o tym prezydentowi Kwaśniewskiemu, mówił ministrowi Cimoszewiczowi, ministrowi Rotfeldowi, a ci wszyscy szli w zaparte, jest tyran, jest broń masowego rażenia, jest fala terroryzmu, musimy a przy okazji ... Nie, broni masowego rażenia tam nie było, widzieliśmy wszyscy, którzy chodziliśmy po ziemi, a nie ... Pierwsze kłamstwo ... Irak zagrożeniem dla świata, dla bezpieczeństwa w regionie i ... bo broń masowego rażenia, bo ... itd. A więc ideologia a prawda. Ja opowiadam się, jestem za, że tak powiem moja

słabość i ... częstych porażek, ja silnie związany jestem, że tak powiem czy przywiązany do aksjologii także w słownikach międzynarodowych, w polityce zagranicznej i wiem, że to kosztuje czasem i nie ma problemu. ... Polityka i strategia ... i w tym sensie uważam, że także ideologia, kiedy mówiłem aideologicznie to rzetelnie i nie w taki sposób, ... Te przykłady zderzenia czy ... się strategią przez ideologię, którą się zajmuję, dyskwalifikowały ten związek. Taka była, że tak powiem moja intencja. Oczywiście teraz ją, rozwijam w związku z pytaniami jakie się pojawiły. Sympatyczny wątek, tu nawiążę szybko do pytania pani prezes, czy Polska jest bezpieczna. Jeżeli weźmiemy dokument, do którego nawiązywano do różnych z nich, ale ostatni to jest z dokumentów Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Polski poruszana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego 13 grudnia 2007 r. Pani profesor, gdyby spojrzeć na ten dokument, to Polska jest tak bezpieczna, jak nigdy od Piasta, od Lecha i od jeszcze dalej, nigdy tak bezpieczna. Dlaczego? Dlatego, że tam jest 10 zagrożeń, 10 zagrożeń dla Polski w takich kategoriach ... pan prezes Rybiński znajdzie w tej dziesiątce te, które go najbardziej interesują i powie, że Polska nie jest bezpieczna, ale dla nas, takim bardziej restrykcyjnie w kategorii bezpieczeństwa tam jest 10 zagrożeń. Żadne z nich, proszę mi wierzyć, żadne z nich nie wymaga sił zbrojnych. Spokojnie można ... siły zbrojne można rozwiązać, można ... 22 mld, 24 mld zł po co, kiedy to jest jedna rzecz. Ja niekoniecznie się z tym zgadzam, ale tak jest. I teraz oczywiście, jeżeli mamy taką hierarchię, że pierwsze zagrożenie to jest demograficzna imigracja, drugie to jest infrastruktura prawna, trzecie to jest już ... dopiero szósty jest terroryzm, gdzieś tam jesz-

cze przestępczość zorganizowana, a wszystko to miękkie. A więc gdyby wyciągnąć z tego konsekwencje strategicznie ... to przenosimy inaczej budżet, to dlaczego takie gigantyczne pieniądze na wojsko. Ale drugie. Żadnej mocy sprawczej, ten dokument mieć nie może, to jest to o czym pan mówił i o czym mówił wcześniej Bolesław, żadnej mocy sprawczej nie tylko dlatego, że te dokumenty są nie do końca strategiczne, one tak się nazywają strategia, koncepcja strategiczna NATO, może bardziej NATO-owska ... ale europejska z nazwy bardziej, ... Europa rozpoznaje, wkłada nowe dowody, jeżeli chodzi o strategię i twarde działania na scenie międzynarodowej, dlatego ja bym tego dokumentu tak łatwo nie ... Ale w takim razie jaką on może mieć moc niezależnie od tego, czy on jest strategiczny czy nie, jeżeli pan prezydent to jest propos kultury strategicznej i jak działalność ... absolutnie tu się podpisuje i tu ubolewam nad tym panie prezesie na wielu stronach, nad tymi ..., na które pan wskazywał. Jaką on może mieć moc sprawczą, jeżeli został ... w konspiracji, konspiracyjnie po raz pierwszy dokument pod nazwą Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP została ... konspiracyjnie, 13 listopada, proszę spojrzeć w kalendarz i 17 listopada nowy rząd obejmuje władzę, okres takiego bezkrólewia. Parę dni później pan minister Klich, który zaproponował mi u siebie, to już było po 1 grudnia oczywiście, bo 1 grudnia rozpocząłem taką trochę pracę jako dorada ds. bezpieczeństwa międzynarodowego u pana ministra Bogdana Klicha i pan minister pyta mnie, panie profesorze czy pan coś słyszał o strategii bezpieczeństwa międzynarodowego, podpisanego rzekomo przez prezydenta. minister obrony w nowym rządzie. Ja mówię, nie może być, pierwsze słyszę, jak to mówią Warszawiacy. Więc ja szybko,

strona internetowa, jakiś telefon, rzeczywiście wisi. Rząd ... nie wiedzą, że oto mamy ... kto wie jaka może być moc sprawcza takiego dokumentu, który ... i nie tylko to, że on był za ... nikt nie wie w jaki sposób powstał ten dokument, próbuję się dopytać, gdzie, kto, nikt nie wie, nie ma odpowiedzialnych.

Pan generał B. Balcerowicz

Zaproszenie dostałem dzisiaj na dyskusję dotyczącą tego dokumentu ...

Pan prof. R. Kuźniar

Brawo, w maju ... To jest ten element kultury strategicznej nie ma tak ... Oczywiście panie profesorze, że tych błędów jest dużo, które wskazują na brak takiego instynktu strategicznego. Nauka, rzeczywiście pisze o tych ... Na co warto wydać pieniądze, czy na naukę, czy na wyprawy, ... Inna jakby relacja, prawie ponad dwie trzecie, niecałe trzy czwarte budżetu polityki zagranicznej w pierwszym roku wojny w Iraku poszło na wojnę w Iraku, czyli ... kosztował nas tyle, ile kosztuje ponad dwie trzecie budżetu na politykę zagraniczną państwa polskiego. Kiedy powiedziałem naszym kolegom amerykańskim, to oni nie uwierzyli, to nie możliwe, Polska, jaki macie interes w tym, żeby tyle pieniędzy wyłożyć na wojnę w Iraku, ano właśnie, dobre pytanie. Tylko należałoby je skierować do kogo innego. Ponieważ to kosztowało niecałe 600 mln dolarów, złotych, a budżet MSZ ok. 800 na politykę zagraniczną w części ... budżetu, nie mogli uwierzyć, początkowo mówili, że ja żartuję, no nie, a to pokazuje, skalę astrategicznego, nie strategicznego myślenia, że tak powiem polskiej klasy politycznej, lekką rękę na obronę cudzych interesów ... wykładamy ponad dwie trzecie naszego budżetu na politykę

zagraniczną i jeszcze przy okazji Amerykanie nad podpuścili, żeby ... długi irackie na poziomie ok. 700 mln ... kraje Zatoki Perskiej absolutnie ... a Polska. Jak wiemy brzydki Saddam chciał płacić i to w czym, w baryłkach, a my się mocujemy z Rosjanami, że tak powiem w taki sposób, że jak się zdenerwują to przykręca i ... bo cały czas prowokujemy ich do tego, ... bo jeżeli się jest tak zależnym od kogoś, to jeżeli chodzi o dostawy energetyczne, to może przynajmniej nie prowokować. Ja nie mówię, że ... ale może nie wkładać co drugi tydzień im palce w oczy. Jeżeli jesteśmy tak zależni i nie zrobiliśmy nic w ciągu tych kilkunastu lat, żeby tą zależność zmniejszyć poprzez to słynną mantrę o dywersyfikacji. Nie ma odwagi, żeby powiedzieć, że stawiamy dwie, trzy elektrownie, że tak powiem, atomowe, nie, tego nie ma. Natomiast jakieś pojedynki niepotrzebne. Ja podziwiam, odporność Rosjan, że w dalszym ciągu oni są ... i te wszystkie strachy na lachy, że tak powiem niczego nie były warte. Tak więc niczego ... w sensie utraty stronniczego wpływu społeczeństwa obywateli na podejmowanie decyzji, które ich dotyczą, a to się bierze z tego, że to są zjawiska, które są bardzo różne, przenoszenie, podejmowanie decyzji na szczebel takiej ... że tak powiem na szczeblu globalnym, rząd przed własnym społeczeństwem, ale pole manewru podejmowanych przez nich decyzji są niewielkie, bo są, że tak powiem mają różne uzależnienia międzyrządowe, a zwłaszcza te korporacyjne. Tak więc to wypłukiwanie tego wpływu, to jest ten problem, który ma miejsce. W sferze podejmowanych decyzji o użyciu siły, w coraz większym stopniu, Amerykanie o tym piszą, że będzie jak w starożytności, nie wielka grupa osób, będzie podejmować decyzje o użyciu siły całkowicie bez pytania, bez względu na

to jakie będzie stanowisko społeczeństwa, opinii publicznej. Taka jest tendencja. Amerykanie zwracają uwagę ... Oczywiście, że Unia Europejska ma prawo robić, ... bo Unia Europejska jest wspólnotą jak żadna inna, jedyną jest właściwie wspólnotą międzynarodową i ma prawo do tego, żeby robić rzeczywiście relacja między interesami czy uprawnieniami rządów narodowych krajów państw, to jakby inna dyskusja, ale że takie ciało jak Unia Europejska chce opracować strategię na 50 lat to mnie nie dziwi. Ja się martwię, miałem kiedyś jeszcze ... który powiedział, że oni, wielka korporacja, ... że oni, ich horyzont ten planistyczny, strategiczny to jest 40 lat. Pan prezes Rybiński mówi, że mamy ... nie mamy kontynuacji, 40 lat ... a naród, prawie 40-milionowy, którego położenie zmusza go wręcz, jeżeli nie do takiego rygorystycznego, ale tego instynktu, na różne sposoby, nie jest w stanie trzymać się czegoś. Można się sprzeczać, ja akurat nie byłem entuzjastą strategii, nie wiem jak ona się nazywała

Pani prof. E. Mączyńska

Strategia dla Polski.

Pan prof. R. Kuźniar

PR-owska i taka bardziej życzeniowa prof. Kołodki, ale ten dokument poza Dokument Hausera, do którego mam nieco więcej szacunku przecież zniknął ... nie ma, po prostu śladu nie ma, a to był duży wysiłek. Masa ludzi, wobec tego można lubić nie lubić pana profesora, orientacji, ale to był duży wysiłek, i w dużej części to była pewna robota. Taka jest moja ocena. Może ja nie jestem kompetentny, ale ja się temu przyglądałem z bliska jako człowiek trochę z boku, nie z branży, ale jako na wysiłek właśnie strategiczny ... Jak bańka mydlana, już go nie było po następnych wyborach, a

przed wyborami, że tak powiem był prezentowany gdzieś zimą pamiętam w roku tym odbyły się później jesienią wybory i rzeczywiście to jest dramat ogromny. Ja poświęcam temu, o czym mówił pan prezes niecały rozdział z tą turbulencją, że tak powiem w niskiej kulturze politycznej w Polsce po roku ..., która powoduje, że ... Przy czym w dalszym ciągu rzecz ciekawa, Polska jest krajem względnego sukcesu, względnego ... bo po pierwsze rzeczywiście w kilku miejscach się udało tak, że w sferze ekonomicznej rekonstrukcji pewnego wzrostu itd. itd. niezależnie od tych słabości o których wszyscy wiemy i tych kosztów, które się pojawiły, bezrobocie, wypływ ludzi, itp., itd. Ale także to było oczywiście w dużej mierze także spowodowane czy rezultatem pewnej koniunktury ... umiemy to, że tak powiem docenić i otwarcie to przyznać, że mieliśmy ... które fala ... i trochę jak na desce popłynęliśmy. Ale to jest wyzwanie, dlaczego o tym mówię, bo tutaj jest pytanie o hierarchizacja spraw, potencjał rozproszony. Ja oczywiście miałem na myśli hierarchizację spraw priorytetów, ale w innej części piszę o hierarchizacji ... nie jako centralizacja, tylko jednak jako, ale jeżeli ją rozumieć jako centralizację, która jest bardzo ważna, centrum silne było, żeby była strategia, rzeczywiście w epoce globalizacji, centrum traci kontrolę nad potencjałem i w tym sensie trzeba inaczej spojrzeć na strategię państwową tą, którą, że tak powiem zainicjował myślenie o niej, i tu mamy świetnych, ale państwo suwerenne kontroluje. I co mamy. I teraz jakie są recepty. To jest takie trochę, to jest taki trochę ..., to jest takie, byśmy, położyliśmy się, nie mamy własnej, ale najpierw otworzyliśmy się na neoliberalizm w gospodarce, pewne pożytki z tego wyniknęły, teraz mamy bufor w postaci Unii Europejskiej,

że nas trzyma, że my może nie mamy własnej, ale mamy zabezpieczenie w postaci Unii, zdołaliśmy wejść dzięki również morderczym reform, które pozwoliły nam się wślizgnąć, i teraz ona nas trochę będzie opiekuńczymi skrzydełkami popychać we właściwym kierunku, bo może sami mielibyśmy trudności. I teraz co się mówi. W epoce globalizacji a strategia. Jest świetny tekst ... w tej sprawie, ale nie tylko jego. Żeby zapanować nad tym potencjałem trzeba po prostu zwiększać ilość podmiotów biorących udział w strategii, nie ma jednego podmiotu, tylko trzeba docierać do tego tworzonego potencjału i tych, którzy kontrolują ten potencjał poprzez perswazję, poprzez taką medialną trochę mobilizację, poprzez właśnie to, że oni dostaną przez to, że będą grali w naszej grze, swoje udziały, swoje zyski, ... więcej inteligencji, trochę więcej ... niż w związku z tym klasycznego, a więc strategia pośrednia, nie tak na ostro w sposób taki scentralizowany, na siłę nazwijmy to, tylko trzeba że tak powiem więcej się napracować. Góra musi się napracować nad tymi łącznie z ..., łącznie z mediami, żeby ten marketing idei zjednywać, bo niesłuchanie ..., po to, żeby naszą narracją wygrywać nasze racje, żeby, że tak powiem przyciągać dla swoich racji różne takie siły pośrednie, łącznie z organizacjami ..., wielkimi fundacjami, nie mówiąc oczywiście o organizacjach czysto-ekonomicznych, których jest ogromnie dużo i coraz więcej firm reatingowych to są bardzo ważne, trzeba się do nich zalecać, żeby one, że tak powiem podnosiły ten nasze ..., itd. itd. To jest oczywiście trudniejsze, to już nie tak działa jak w państwie, w którym do czynienia mieliśmy wcześniej bardziej scentralizowanym. Ja myślę, że to są, ... niebezpieczeństwa pójdą inaczej niż Amerykanie sądzą, tworząc to balistyczne ... co nie

znaczy oczywiście, że nie trzeba tworzyć systemów antyrakietowych, przeciwko rakietom krótkiego i średniego zasięgu, dlatego że one są, że ma miejsce ... podczas gdy ta baza, którą chcemy postawić na rynku w Słupsku może nie na samy rynku, ale tuż obok, to jest niepojęte, to jest też brak jakiejś kultury strategicznej decydentów. Proszę mi wierzyć próbuję przekonać decydentów, że tak powiem decydentów do tego, żeby zmienili decyzje. Państwo na pewno oglądali w telewizji te reportaże, nasi dziennikarze, bohaterowie odwiedzali te bazy na kontynencie amerykańskim, gdzie Amerykanie mają te bazy. Gdzie, w ... 50 km nic. Nic, po prostu nic, Syberia. Nic się nie dzieje, to jest ta baza, a u nas będzie w Słupsku. Ja Amerykanom mówię, mam nadzieję, że ... będą Ruscy walić, to walną w waszą bazę i zginie ... waszych oficerów a nie wasze miasto zniknie z powierzchni ziemi, dlatego w mieści budujecie bazę. Mam nadzieję, że Rosjanie będą celni i trafią w waszą bazę, a nie w nasze miasto. tak na wyobraźnię powiedziałem, ale pomijając. Ta baza ma służyć systemowi, który ma zwalczać rakiet balistyczne interkontynentalne, dalekiego zasięgu. Proszę państwa, nie przypadkiem tylko są trzy kraje, które posiadają takie rakiety. Ich liczba nie rośnie, dlatego że taka rakiet jest niesłychanie trudna. Jeżeli ktoś mówi, że Iran, to ja mówię psychoanalityk, bo jak ... Atlantycki system, zgadzam się, tylko że atlantycki ma być nie ten właśnie tylko na rakiety, które realnie istnieją i ja wiem, że decyzja zostanie podjęta ... a dopóki jest ... i w ramach ... mówi się, że użyjemy, nawet wtedy kiedy nie będziemy wiedzieć czy i skąd, to ja się nie zgadzam, dlatego że wtedy mój prezydent i ja sam dowiemy się, że jesteśmy ... w wojnie z ... Nie chodzi o terytorium tej

bazy, tylko o podjęcie decyzji o użyciu bazy, w ramach operacji ofensywnej, na którą my nie będziemy mieć żadnego wpływu. To jest brak myślenia strategicznego. Niezależnie od tego, że to jest wszystko w fałszywej sytuacji geostrategicznej, takiej, które nie ma po prostu. Chyba, że chodzi o Rosję, to nie dziwny się, że Rosjanie mają do nas pretensje i już wiemy, że tak powiek obniżają różne kontakty, nie ma tego, tamtego, w sferze gospodarczej są trudności. Jeszcze rzecz zupełnie ostatnia, panie profesorze, to jest rzeczywiście zjawisko zupełnie, to jest tak z pogranicza trochę sztuki, intuicji, że w pewnym miejscu ta kultura strategiczna się pojawia, a w pewnym jej nie ma, że są kraje, które się wspinały, że tak powiem prowadzą w tym sensie strategicznym i są kraje, które nagle głupieją. Przypadek polski jest inny niż amerykański, bo jest problem elity. Ja myślę, że ... ale oczywiście to co bardzo często i o tym nie trzeba się przekonywać, odbiera ludziom rozum, ale także i cnoty, także i morale, to jest moc, to jest nadmiar siły. Jeżeli moc jest z nami możemy wszystko. Nie, strategia to nie gra. Jeżeli mamy siłę i sobie fantastycznie zaplanujemy jej użycie, mam na myśli na desce kreślarskiej, bo jeżeli weźmiemy amerykańskie strategie, w dalszym ciągu ich powiedziałbym taki potencjał intelektualny, jeżeli chodzi o kreowanie strategii, ale nie takiej na papierze, tylko przyporządkowanie planowi, celom, zasobów jest nieprawdopodobne. Ja zawsze biorę jakby robię, że tak powiem przerabiam strategię państwową, to biorę jedno z amerykańskich, ale z lat ..., bo one są takie trochę ... gdzie struktura jest widoczna, struktura jest ozdobą, bo te dwie amerykańskie ideologiczne, już ideologiczne są rozmyte w sensie strategicznym, te 2002 r. i 6, ale w te z lat ...

arcydzieło, palce lizać, to jest ... Jak chcesz się kolego nauczyć, studencie, jak się buduje strategię, to lepszej ... niż amerykańska strategia, kolejne, cztery, czy pięć strategii z lat 90, tylko trzeba mieć rzeczywiście armię ludzi, środki, itd. I to co się stało z Ameryką, o tym już piszą także Amerykanie, oni są bardzo ... wobec siebie, to że oni zgłupieli pod wpływem mocy, które zostały im dane. Zarówno własnej bądź ... na potencjał militarny dostali gigantyczne środki o czym nie wszyscy do końca wiedzieliśmy, te kolejne ... które poszły, były świetnie zorientowane na zdobycie hegemonii w dziedzinie strategicznej globalnej, ale że i kontekst, o nagle oni zobaczyli, że są taką ..., i jak tu nie nominować, jak tu nie rządzić, kiedy nagle znaleźli się, ... mamy moc, moc jest ..., mamy, że tak powiem możliwość kreowania tych planów, tylko że tak nie jest ... są dwie szkoły ... Clausewitzowski, która doskonale psuje wysiłek, ból, zniszczenie, krew, strategii i dlatego Clausewitz, tu pozwoliłem sobie, przyniosłem książkę, które przetłumaczenie na język polski opatrzyłem także swoim wprowadzeniem, wyszła parę miesięcy temu, taki świetny niemieckiej pani profesor, która wykładała Clausewitza w Akademii Wojskowej w Monachium teraz jest w brytyjskim ośrodku strategicznym i proszę państwa, ... czym jest wojna, jakie zniszczenia ze sobą niesie, ten kontekst społeczny doskonale rozumiał, ponieważ on był od dziecka brał udział w wojnach, od 12 roku życia, nie był teoretykiem, nie był cywilnym strategiem, on pisze, ... żadna wojna nie wybuchła, albo przynajmniej nie powinna była się rozpocząć, gdyby ludzie działali rozumnie i najpierw nie zaniedbali odpowiedzi na pytanie co będzie można osiągnąć dzięki wojny i podczas wojny. Jeśli by ludzie działali rozumie. Tak

więc to się trochę tak z Ameryką, jest druga szkoła, że wystarczy, jeżeli mamy siłę, tak np. jak niemiecka sztabowa sprzed I wojny światowej, ale to ma swoje ... Amerykanie ... sobie tę ostatnią wojnę, która przyprowadziła ich do pewnego upadku, ... z kontekstu cywilizacyjnego, z kontekstu społecznego, i oczywiście zakłamanie. Zawsze powtarzamy w naszej dziedzinie, że pierwszą ofiarą wojny jest prawda. Prawda, bo ofiarą tej wojny jeszcze sprzed wojny, trzeba było ją uzasadnić. Nikt nie mówi, że Saddam nie był zły, był zbój jak się patrzy, ja bym przyklasnął, gdyby go sprzątnęli w roku 91. Wtedy, że tak powiem, i jakim kosztem proszę państwa, kilkadziesiąt tysięcy ludzi nie żyje. Kiedy zapytano generała ... był rzecznikiem armii amerykańskiej w Iraku parę lat temu, kiedy już było wiadomo, że Irakijczyków zginęło kilkaset tysięcy w ciągu tej wojny, dlaczego ... liczycie jeden po jednym, a nie liczycie Irakijczyków. Nie jesteśmy tu po to, żeby liczyć irackiej trupy. To pokazuje, wojny, strategii nie da się wyrwać z kontekstu moralnego, z kontekstu społecznego, cywilizacyjnego, to wszystko tam jest. To tworzy także, współtworzy w taki czy inny sposób kulturę strategiczną, wtedy kiedy, która jest podstawą, albo nie. Itd. itd. Ale się rozgadałem i w związku z tym w tej chwili kończę.

Pan prof. R. Kukliński

Dziękuję pięknie. Zapraszamy pani prezes o zabranie głosu.

Pani prof. E. Mączyńska

Proszę państwa, bardzo dziękują państwu, i przede wszystkim naszym panelistom. Chciałabym, dziękując wręczyć symboliczny upominek. Proszę bardzo panie profesorze, ale to jest medal proszę go otworzyć, prof. Lange, ekonomista polski.

Forum Myśli Strategicznej „Myśl strategiczna, historia, teoria, praktyka” - 19 maja 2008 r.

Pan prof. R. Kuźniar

Bardzo pięknie dziękuję, jestem naprawdę jestem zachwycony.

Pani prof. E. Mączyńska

Jeszcze taka książka nasza, którą ciągle wznawiamy, bo temat jest interesujący „Rozmowy z wybitnymi ekonomistami”.

Pan prof. R. Kuźniar

Znakomicie, na pewno będę czytał, bo lubię takie rzeczy.

Pani prof. E. Mączyńska

I teraz panie generale. Pierwsze podziękowania, proszę bardzo. I także naszego myśliciela ekonomistę. Poroszę bardzo. Dziękuję bardzo. I oczywiście także coś do poczytania. Dziękuję pięknie. Proszę państwa, ja chciałam zwrócić uwagę, że dzięki inicjatywie pana prof. Kulińskiego, to Forum Myśli Strategicznej idzie w kierunku jak widać interdyscyplinarności. Dyskutujemy nie tylko między sobą, między ekonomistami, ale także przedstawicielami innych dyscyplin i myślę, że to jest kierunek, który na pewno jeśli dotychczas nie był specjalnie rozwijany, to na pewno musi się bardzo rozwijać, bo inaczej będziemy błądzili. I za to dziękują panu profesorowi Kuklińskiemu i też chciałam wręczyć medal za samą ideę myśli strategicznej.

Pan prof. R. Kukliński

Dziękuję bardzo.

Pani prof. E. Mączyńska

Proszę państwa dzisiaj było rozpatrywane pytanie, czy jesteśmy bezpieczni między innymi, ale 5 czerwca, będzie rozważany problem, czy grozi nam recesja. Więc zapraszam wszystkich na dyskusję w ramach Czwartków u Ekonomistów pt. „Czy grozi nam recesja”. Szczegóły na stronie internetowej, a ponadto tutaj państwu podaliśmy te zaproszenia powielone, więc zapraszam

Forum Myśli Strategicznej „Myśl strategiczna, historia, teoria, praktyka” - 19 maja 2008 r.

wszystkich bardzo serdecznie i wszystkim bardzo serdecznie
dziękuję.

Pan prof. A. Kukliński

Dziękuję bardzo.

Pani prof. E. Mączyńska

Jeszcze obok jest kawa, można kontynuować dyskusję.